SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 209 (1347)
Wydanie A

Wtorek, dnia 1 sierpnia 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Dziesiątki milionów Włochów
podpisało
Apel Sztokholmski

RZYM (PAP). Przewodniczący Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju Petro Nenni oświadczył korespondentowi dziennika „Paese", że w dniu 1 sierpnia ogłoszone będą nowe dane o wynikach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Pierwszy etap akcji zbierania podpisów został zakończony 15 lipca, gdy zebrano 10 milionów podpisów. Od tego dnia ilość podpisów złożona we Włoszech pod apelem wzrosła o kilka milionów.

Nie należy się dziwić — powiedział Nenni — że zdradziecka agresja amerykańska w Korei przyczyniła się do wzrostu uświadomienia narodu włoskiego i do dalszych sukesów akcji zbierania podpisów pod apelem.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju

Cały naród łączy się w walce o trwały pokój

WARSZAWA (PAP) Czynny udział w przygotowaniach do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju i do ogólnopolskiego kongresu biorą „trójki pokoju", przejawiając dużo inicjatywy i zapału w pracy. W miastach, powiatach i gminach odbywają się masowe zebrania sprawozdawcze, podsumowujące dotychczasową działalność terenowych Komitetów Obrońców Pokoju.

W województwie śląskim prace przygotowawcze prowadzi 12 tysięcy „trójek pokoju". W licznych pogadankach i rozmowach indywidualnych z mieszkańcami miast i wsi, aktywiści ruchu obrońców pokoju wyjaśniają doniosłe znaczenie realizacji Planu 6-letniego w walce o trwały pokój.

Szczególnie ożywioną działalność przygotowawczą prowadzą robotnicy Katowic i Sosnowca oraz chłopi powiatu lubinieckiego i pszczyńskiego.

* * *

Aktyw obrońców pokoju w Rzeszowie przeprowadził w lipcu bardzo szeroką akcję sprawozdawczo - propagandową. Około 150 „trójek" chodziło od domu do domu, przedstawiając mieszkańcom osiągnięcia ruchu obrońców pokoju.

Imponujące wyniki osiągli w czasie tej kampanii bojownicy o pokój z osiedla robotniczego w Rzeszowie. Dzięki pracy „trójek", w skład których wchodziły przede wszystkim kobiety, rozszerzył się znacznie zespół komitetu obrońców pokoju na terenie tej dzielnicy. Utworzono kilka nowych blokowych KOP.

W Rymanowie (pow. Sanok) 13 „trójek pokoju" odwiedziło 719 rodzin, przeprowadzając z nimi rozmowy i rozdzielając broszury.

Działalność „trójek" jeszcze bardziej zespoliła społeczeństwo woj. rzeszowskiego wokół wielkiej sprawy obrony pokoju i włączyła szerokie masy do akcji wyborczej delegatów na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

* * *

W Kielcach odbyła się 30 zm. konferencja przedwyborcza wojewódzkiego KOP. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju. Obrady poświęcono wytyczeniu planu akcji wyborczej delegatów na ogólnokrajowy kongres.

Od 1—15 sierpnia odbędą się w woj. kieleckim zebrania wyborcze w gminach, blokach, obwodach, miasteczkach i w większych zakładach pracy. Konferencje wyborcze powiatowych i miejskich KOP odbędą się w dniach 15—20 sierpnia.

„Pracujecie dla swego szczęścia"

Listy odzieżowców francuskich do polskich włókniarzy

WARSZAWA (PAP) Delegacja włókniarzy i odzieżowców francuskich, która bawiła w Polsce na obradach komitetu administracyjnego zrzeszenia włókniarzy i odzieżowców, nadesłała listy do robotników i kierowniczki polskich zakładów odzieżowych.

Towarzysze francuscy dziękując za serdeczne przyjęcie delegacji wyrażają uznanie dla wspaniałych osiągnięć odzieżowców polskich i zapewniają, że zapoznają wszystkich odzieżowców francuskich z sukesami towarzyszy polskich.

W liście do załogi warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego im. „Obrońców Warszawy" czytamy m. in.: „Nasza wizyta u was była niezmiernie pouczająca. Zobaczyliśmy jak wielkie sukcesy wysuwje klasa robotnicza, kiedy wyzwoli się z pęt wyzysku kapitalistycznego".

W liście do załogi górnośląskich zakładów przemysłu odzieżowego w Bytomiu, piszą francuscy odzieżowcy: „Podziwialiśmy waszą wolę produkowania więcej i coraz lepiej. Wiemy, że dzięki się to tak dlatego, ponieważ pracujecie dla siebie dla zbudowania swego dobrobytu i swego szczęścia".

Robotnicy Anglii i Norwegii zwiedzają ZSRR

MOSKWA (PAP) Do Związku Radzieckiego przybyła delegacja kolejarzy norweskich oraz delegacja hutników angielskich, które zaznajamiają się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Z olbrzymim zainteresowaniem zwiedzili związkowcy angielscy wystawę darów dla Józefa Stalina, oraz potężne zakłady samochodowe im. Stalina.

Z Moskwy delegacja angielska udała się do Stalingradu, gdzie zapoznała się z odbudową miasta oraz z produkcją stalingradzkich zakładów budowy traktorów i kombinatu „Krasnyj Oktiabr".

Przełom w życiu Chin najlepiej odzwierciedla się w gruntownej zmianie warunków życia dzieci. Do nowej organizacji młodzieżowej „Młodzi Pionierzy Chińscy" należy już 480.000 dzieci.

W Chinach wzrasta nowe, szczęśliwe pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu, które tylko z opowiadań znać będzie czasy głodu i wyzysku.

Na zdjęciu: Członkowie organizacji Młodych Pionierów Chińskich w swych mundurkach.

W wiejskiej gospodzie spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Przybiernowie w dni targowe środy i soboty zjeżdżający się obaliczni chłopi mają możność spożycia taniego i smacznego obiadu.

Stołują się tu również pracownicy pobliskiego POM.

Na Międzynarodowym Festiwalu w Karlovych Varach

Film radziecki „Upadek Berlina" zdobył pierwszą nagrodę

PRAGA (PAP) — 30 lipca zakończył się w Karlovych Varach Międzynarodowy Festiwal Filmowy.

Pierwszą nagrodę przyznana została filmowi radzieckiemu „Upadek Berlina". Wśród burzliwych oklasków zebranych, premier rządu czechosłowackiego Zapotocky wręczył pierwszą nagrodę reżyserowi radzieckiemu Cziaureli oraz przewodniczącemu delegacji radzieckiej wiceministrowi przemysłu filmowego ZSRR Semenowowi.

„Nagroda pokoju" przyznana została również Związkowi Radzieckiemu za film kolorowy „Spisek skazanych".

„Nagroda pracy" również przypadła radzieckiemu przemysłowi filmowemu za kolorowy film „Kozacy kubańscy".

Nagroda za najlepszą pracę reżyserską przyznana została reżyserowi radzieckiemu Pudowkinowi za film „Żukow ski".

Nagroda za najlepszy film kolorowy przypadła filmowi radzieckiemu „Odważni ludzie".

Kompozytor radziecki Dunajewski nagrodzony został za najlepszą muzykę do filmu „Kozacy kubańscy".

Najlepszym pełnometrażowym reportażem filmowym uznano film „Pięć przyjaźni" stworzony przez reporterów filmowych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Nagrodę za najlepszy film krótkometrażowy przyznano francuskiemu filmowi dokumentalnemu pt. „Człowiek, którego najbardziej kochamy". Film ten świadczy o bezgranicznej miłości francuskich mas pracujących do wodza i nauczyciela ludów całego świata — Józefa Stalina.

Jury festiwalu przyznało szereg dyplomów honorowych filmom i reżyserom.

Dyplomy honorowe przyznano także Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Chińskiej Republice Ludowej, Polsce, Węgrom, Rumunii, Belgii i innym krajom za dokumentarne filmy krótkometrażowe.

Reforma rolna
w wyzwolonych okręgach Korei

MOSKWA (PAP). We wszystkich wioskach wyzwolonej prowincji Kengi, w południowej części prowincji Kanwon i Hwanhe przygotowuje się w szybkim tempie przeprowadzenie reformy rolnej. Rozdzielanie ziemi rozpocznie się 1 sierpnia. Po wsiach odbywają się masowe zebrania, na których chłopi wyrażają wolę okazania wszelkiej pomocy komitetom ludowym w przeprowadzaniu reformy .

Wrocławska Fabryka Wodomierzy
zdobyła pierwsze miejsce w Polsce
we współzawodnictwie zakładów
przemysłu precyzyjno-optycznego

WROCŁAW. Załoga robotnicza Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy zajęła pierwsze miejsce w Polsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, prowadzonym pomiędzy 16-ma zakładami przemysłu precyzyjno - optycznego, podległymi Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszynowego. Fabryka Wodomierzy zdobyła Sztandar Przechodni dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu zespołowemu i indywidualnemu, obejmującemu 76 proc. załogi

Największe zasługi w walce o zwiększenie oszczędności posiadają wybitni racjonalizatorzy, jak: Antoni Matla, kier. wydziału mechanicznego, awansowany ślusarz, Kazimierz Błoński, szlifierz narzędziowni i Zygmunt Udek, ustawiacz frezarek na wydziale mechanicznym.

oraz rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu.

Wrocławska Fabryka Wodomierzy pierwsza spośród 16 zakładów przemysłu precyzyjno-optycznego wykonała w 5 miesiącach półrocznego planu produkcyjny. Inwestycje wykonano za pierwszy kwartał br. w 230 proc. Wydajność pracy całej załogi wzrosła od stycznia do czerwca br. o 31,6 proc. Średnie wykonanie normy wynosiło w początkach br. 153 proc., a obecnie podniosło się do 180 proc.

Tak poważne sukcesy produkcyjne zawdzięcza fabryka wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom, którzy swym przykładem porywali załogę wdzięczną do ambitnej walki o podniesienie wydajności pracy i jakości produkcji. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje wielokrotny przodownik pracy *Ryszard Szulc*, wysoko kwalifikowany wzorcarz, narzędziownik, który zdobył w trzech kolejnych etapach pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy. Duże zasługi w walce o przedterminowe wykonanie planu posiada również *Longin Sinek*, młody szlifierz, narzędziownik, wykonujący 280 proc. normy. W maju br. osiągnął on 314 proc. normy.

Spośród kobiet zatrudnionych w produkcji, czołowe miejsce zajmują: *Julia Olejnik* i *Józefa Komatowska*.

W pierwszym półroczu br. racjonalizatorzy Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy opracowali 60 usprawnień i pomysłów nowatorskich, które dadzą łącznie 16 milionów zł oszczędności. Racjonalizatorom wypłacono dotychczas 600 tys. zł premii.

Sztandar przechodni otrzymała Spółdzielnia Im. Waryńskiego

WAŁBRZYCH (ki). Wałbrzyska spółdzielnia krawiecka im. Ludwika Waryńskiego, odnosiła w pierwszym półroczu wspaniały sukces produkcyjny, stawiając ją na pierwszym miejscu wśród wszystkich spółdzielni pracy w Polsce. Wałbrzyska spółdzielnia otrzymała decyzją Głównego Komitetu Współzawodnictwa Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie — sztandar przechodni. Jest to już drugie w skali ogólnokrajowej wyróżnienie dla wałbrzyskich krawców. W roku ub. bowiem spółdzielnia im. Waryńskiego otrzymała proporzec przechodni.

Kierownik spółdzielni ob. Bier za zasługi położone na polu pracy zawodowej został dekorowany Złotym Krzyżem Za Zasługi.

Anyi i Koczhan — wyzwolone
Koreańskie wojska ludowe posuwają się naprzód

PEKIN (PAP) Komunikat dowództwa koreańskiej armii ludowej z 30 lipca stwierdza, że wojska ludowe na wszystkich odcinkach frontu kontynuowały zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.

Oddziały armii ludowej, nacierające w prowincji Południowy Kyongsang, złamały opór wojsk amerykańskich i wyzwoliły miasto Anyi, biorąc wielu jeńców i zdobywając wie le sprzętu wojennego.

7 bombowców amerykańskich usiłowało dokonać nalotu na Phenian. Bombowce amerykańskie zostały rozproszone nie docierając do celu.

Po przełamaniu silnego oporu przeciwnika, oddziały armii ludowej całkowicie wyzwoliły miasto Koczhan. Przeszło 1000 żołnierzy nieprzyjaciela dostało się do niewoli. Armia ludowa wzięła znaczną zdobycz m. in. 45 ciężarówek, 8 karabinów maszynowych, wiele karabinów ręcznych i innego sprzętu wojennego.

KOMUNIKAT ZNIWNY
Pogoda na 1 i 2 sierpnia

WARSZAWA (PAP) — W dniu 1. VIII. br. stopnie wy wzrost zachmurzenia, miejscami drobne opady postępujące od zachodu kraju. W godzinach popołudniowych możliwość przejaśnień. Temperatura od 18 st. na północy do 24 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

2 sierpnia przewiduje się zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów.

Górnicy polscy — przodownicy pracy
gośćmi górników bułgarskich
Serdeczne przyjęcie w stolicy Bułgarii

SOFIA (PAP) — Do Sofii przybyła 10-osobowa grupa górników polskich — przodowników pracy z Filipem Sierotniem, członkiem Zarządu Głównego Zaw. Górników na czele.

Gości polskich powitał serdecznie na dworcu wiceminister przemysłu Bułgarii — Karadżew, liczni przedstawiciele bułgarskich związków zawodowych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na dworcu obecny był również chargé d'affaires ambasady R.P. w Sofii, Kasprzak.

Górnicy polscy udali się z Sofii do miejscowości Dymitrowo — największego ośrodka przemysłu węglowego Bułgarii, gdzie górnicy polscy zaznajomią się z osiągnięciami bułgarskiego przemysłu węglowego, z pracą i życiem górników Ludowej Bułgarii

ZMP pomocnikiem PZPR w walce o socjalizm

WARSZAWA. (PAP) „W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce socjalizmu — ZMP stanie się pierwszym pomocnikiem naszej wielkiej partii" — pod tym hasłem rozpoczęły się 31 zm. dwudniowe obrady plenum Rady Naczelnej ZMP. W obradach biorą udział członkowi działacze organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP, ZAMP i Zrzeszenia Studentów Polskich. Przybyli również przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC ob. Franciszkiem Mazurem na czele.

Referat o aktualnych politycznych i organizacyjnych zadaniach Związku Młodzieży Polskiej wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin.

Skonecki zwyciężył Asbotha

SOPOT. (PAP) Ponad 4 tys. widzów przybyło na korty sopockie, aby oglądać spotkanie Asbotha i Skonecki ego o tytuł mistrza Polski w tenisie na [illegible] 1950. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Polaka 6:4, 6:4, 0:6, 6:0.

Gra stała na bardzo wysoki poziomie. Polak był we wspaniałej formie, wykazując doskonałą kondycję i dobrą taktykę w grze.

Ludność Hamburga przeciwko
wojennej propagandzie

BERLIN (PAP) — Przed gmachem hamburskiej rozgłośni odbył się masowy wiec na znak protestu przeciwko militarystycznej propagandzie, prowadzonej przez radiostację zachodnio-niemieckie.

Uczestnicy wiecu domagali się, by dyrekcja rozgłośni ham burskiej położyła kres propagandzie szerzącej psychozę wojenną. Na gmachu rozgłośni uczestnicy wiecu rozlepili afisze z hasłami witającymi walkę obrońców pokoju

Edmund Osmańczyk

Kazanie kardynała

Telefonem od własnego korespondenta API

Niemcy zachodnie, w lipcu r. Niemczech Zachodnich żyje 22 miliony protestantów i 20 milionów katolików. Polityczną władzę sprawują jednak katolicy, którzy mają silną organizację kościelną o tradycyjnych ambicjach politycznych. I tym też tłumaczy się fakt, że pomimo prawie równego stosunku liczby protestantów do liczby katolików w Trizonii, liczba katolików we władzach najwyższych „Republiki" zachodnio-niemieckiej i w urzędach krajowych jest dwukrotnie wyższa niż protestantów, a wpływ kościoła katolickiego na politykę Bonn jest ogromny. Pod protektoratem amerykańskim „rządzi" w Bonn — nie ma w tym żadnej przesady — trzech katolickich dostojników. „Kanclerz" Adenauer, bankier Pferdemenges i... kardynał Frings, związani przyjaźnią i wspólnym interesem od 30 lat.

Patron amerykański, wysoki komisarz USA, Mc Cloy, spowinowacony jest nawet z całą trójką, mianowicie z kardynałem Fringsem przez kardynała - monopolistę olejów i smarów w Trizonii, Wehrhahna: z Adenauerem — przez jego żonę, siostrę przyrodnią żony Mc Cloya: no i z Pferdemengesem przez wspólny zawód: obaj są bankierami.

Oczywiście nie te przypadkowe spowinowacenia decydują o wspólnej linii politycznej trzech dostojników nadreńskich, a dostojników przyjaźnią z Waszyngtonu. Katolicyzm niemiecki, który jest odkłuwasiu lat związany z monopolistycznym kapitałem niemieckim i kolejno związany z interesami tego kapitału, popierał imperializm Wilhelma, faszyzm Hitlera obecnie neofaszyzm „Made in USA".

Episkopat niemiecki wykorzystuje swój wpływ religijny na masy katolickie i swój wpływ polityczny na sprawy państwowe ciągle, niezmiennie w tym samym kierunku, utrzymania mas w ciemnocie szowinizmu, rewizjonizmu, na cionalizmu i w gotowości do nowej wojny. To jest bowiem warunkiem istnienia istotnego kapitalistycznego w Niemczech, ustroju, którego orędownikiem jest niezmiennie episkopat niemiecki.

O tym pamiętać należy, czy łajne wieści o waszyngtońskiej polityce refaszyzowania i remilitaryzacji Niemiec z pomocą „rządu" w Bonn. Dla Waszyngtonu episkopat niemiecki, mający niepropercjonalnie wielki wpływ na „Republikę" zachodnio niemiecką, jest najsilniejszym obok monopolistów niemieckich, sojusznikiem polityki przygotowywania nowej wojny światowej. To przecież nie kto inny, tylko biskupi niemieccy grzili wiernym ekskomunika za podpisywanie Apelu Sztokholmskiego. Toż przecież i nie kto inny, tylko biskupi niemieccy od 4 lat prowadzą najbardziej szowinistyczną i rewizjonistyczną hecę antypolską i antyradziecką.

A teraz, kiedy przykład Koreri mocno ochłodził zapały wojenne ogłupiałych propagandą amerykańską reakcjonistów zachodnio niemieckich, episkopat niemiecki znów przyszedł z pomocą planom Waszyngtonu wciągnięcia Niemiec zachodnich w „atlantycką" awanturę.

Oto głowa tego episkopatu, kardynał Frings: 23 lipca 1950 r. w Bonn, na zjeździe katolików, otwarcie przeciwstawił się pokojowi, wypowiedział się za wojną.

Od szeregu miesięcy Aderauer domaga się utworzenia armii zachodnio niemieckiej.

Mc Cloy zapewnia Niemcy: że „Ameryka nie odmówi Niemcom ani prawa, ani środków do obrony". Waszyngton zapowiada „pomoc zbrojenia" w ramach paktu atlantyckiego również dla Trizonii. Organ monopolistów niemieckich „Frankfurter Allgemeine Zeitung" nawołuje do zrzucania bomb atomowych na obszar od Leningradu do Odessy, ale naród niemiecki nie chce wojny, bo się boi wojny. Raporty instytutów badania opinii publicznej stwierdzają, że wielu młodych Niemców, nawet najbardziej reakcyjnie nastawionych, w wypadku mobilizacji skorzysta z konstytucyjnego prawa odmówienia służby wojskowej. Oczywiście kardynał Frings, jako rządca sumień, przychodzi z pomocą amerykańskim podżegaczom wojennym. Szermując hasłami o obronie kultury cywilizacji i łaski Bożego, wypowiedział się on otwarcie za wojną, potępiając „zgubny sentymentalizm i fałszywy humanitaryzm" — a ile istnieje prawdopodobieństwo zwycięstwa". „Jakiekolwiek straszliwe skutki niosłaby wywołanie wojny — oświadczył dosłownie kardynał Frings — to bardziej nieodpowiedzialna byłoby pozostawienie w spokoju łamiących prawo".

Nie trudno jest rozszyfrować, jakie „prawo" uważa ten niemiecki dostojnik kościelny za uzasadniające użycie siły zbrojnej. Jest to prawo banksterów i fabrykantów do zrzeszania się w zbrodnicze kartele, „które chronią własności, we celu ciągnięcia zysków z eksploatacji mas pracujących.

Cynizm tej wypowiedzi jest przerażający. „Przywracać łaskę Boży siłą zbrojną" chciał Wilhelm II, którego żołnierze nosili klamry na paskach z napisem „Gott mit uns". Błogosławieństwo episkopatu niemieckiego dla Hitlera w walce z barbarzyństwem wschodu też było „pozbawione" szubienego sentymentalizmu i fałszywego humanitaryzmu i też było przemienione nadzieją, że „istnieje prawdopodobieństwo zwycięstwa".

Teraz głowa episkopatu niemieckiego toruje drogę wojenną pogańskiej Ameryce, która ma przywrócić łaś Boży „w świecie" o ile istnieje prawdopodobieństwo zwycięstwa.

Całe szczęście, że to prawdopodobieństwo jest nieprawdopodobne.

»Każdy, kto podniesie rękę na ZSRR napuszy się«

Naród włoski nie pozwoli wykorzystywać swego terytorium do agresywnych zamierzeń imperialistów

Przemówienie Togliatti'ego

RZYM (PAP) — W teatrze „Adriano" odbyła się konferencja rzymskiego aktywu partii komunistycznej, na której sekretarz generalny partii — Palmiro Togliatti wygłosił referat, poświęcony omówieniu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Togliatti podkreślił, że Komunistyczna Partia Włoch dowiodła siły wartości i słuszności swej linii politycznej. Stwierdzając, że obecną sytuację Włoch zna mionuje dojrzewanie elementów głębokiego kryzysu politycznego. Rząd włoski wykazał słabość i całkowitą niezdolność utrzymania pokoju i jedności narodu.

Agresja USA przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oznacza próbę imperializmu amerykańskiego odzyskania utraconej hegemonii kolonialnej w Azji, próbę rozpętania konfliktów wojennych w pobliżu granic świata socjalistycznego.

Rząd — ciągnął Togliatti — zabrania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zabrania mówić na wiecach publicznych o wydarzeniach w Korei, przyznając tym samym, że jego kłamliwa propaganda nie może się ostać w obliczu naszych argumentów.

Rząd naszywa komunistów, socjalistów i tych wszystkich, którzy idą za nimi — „piątą kolumną" i grozi wydaniem nadzwyczajnych zarządzeń. Rząd oskarża nas o to, że nie chcemy, aby Włochy znajdowały się w szeregach agresyw nego frontu antyradzieckiego. To prawda, nie chcemy tego i będziemy przeciwstawiać się temu wszystkimi siłami. Ale my postępujemy i będziemy nadal tak postępować przede wszystkim dlatego, że nie chcemy klęski Włoch. Wiemy, i ostrzegamy, że każdy, kto podniesie rękę na socjalistycz ną część świata, poparzy się! (oklaski).

Domagamy się od rządu, aby udzielił nam odpowiedzi: czy zaciągnął on jakieś zobowiązania, na mocy których imperialiści amerykańscy w wypadku takiego lub innego konfliktu, bądź to w Azji, bądź w Europie, bądź też w innej części świata, będą mogli zająć i wykorzystywać dla swych zbrodniczych celów jakąś część naszego terytorium. Pójdź nie będziemy mieli dowodów, że tak nie jest, powinniśmy się przygotowywać do wyodzenia obcych najeźdźców!

W zakończeniu Togliatti we zwał komunistów włoskich, aby umacniali obóz pokoju i demokracji, aby pamiętali, że siły demokracji i pokoju znacz nie przewyższają siły obozu imperialnego. W imieniu komunistów i demokratów włoskich Togliatti przesłał najlepsze życzenia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niepodległość. Uczestnicy konferencji ciągnęli długą minutę niemilknącą owację na cześć narodu koreańskiego, który z orężem w ręku broni ojczyzny przed imperialistami amerykańskimi.

Przyznanie Państwowych Nagród Artystycznych

Nagrodę I-go stopnia w dziale teatru otrzymał Ludwik Solski

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

IV. W dziale teatru

1) DWIE NAGRODY I STOPNIA:

1. Ludwikowi Solskiemu — za całokształt działalności artystycznej,

2. Aleksandrowi Zelwerowiczowi — za twórczą pracę artystyczną i działalność pedagogiczną.

2) JEDNA NAGRODA II STOPNIA:

Zespołowi artystów za wystawienie opery „Halka" Moniuszki w Państwowej Operze w Poznaniu, a mianowice: Leonowi Schillerowi — za inscenizację i reżyserię, Jerzemu Marunowiczowi — za reżyserię, Janowi Kosińskiemu — za oprawę plastyczne.

3) DWIE NAGRODY III STOPNIA:

1. Józefowi Radziszewskiemu — za osiągnięcia artystyczne w zakresie reżyserii i pracy z aktorem na terenie teatru amatorskiego,

2. artystom Państwowego Teatru Kameralnego w Warszawie — za wystawienie sztuki Gorielego p. t. „Sprawa Pawła Esterarga", a w szczególności: Seweryne Bronisławowi — za rolę matki, Władysławowi Godikowi — za rolę Kovacsa, Mieczysławowi Milleckiemu — za rolę tytułową, Zdzisławowi René — za reżyserię, Janowi Świderskiemu — za rolę masarza, Zofii Czerwińskiej, Zabczyńskiemu — za rolę komisarza policji.

V. W dziale kinematografii

1) DWIE NAGRODY II STOPNIA:

1. Zespołowi twórczemu filmu „Czarci Żleb", a w szczególności: Tadeuszowi Kańskiemu — za realizację, Albertowi Forbertowi — za zdjęcia, Jerzemu Kawalerowiczowi — jako asystentowi reżysera, Kazimierzowi Sumerskiemu — jako asystentowi reżysera,

2. Zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Szeroka droga", a w szczególności: Jerzemu Bossakowi, Konstantemu Gordonowi, Karolowi Malcużyńskiemu, Bronisławowi Wiercińskiemu, Grażynie Woyciechowej, Olgierdowi Samucewiczowi.

2) SZEŚĆ NAGRÓD III STOPNIA:

1. Zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Marchlewski", a w szczególności: Ludwikowi Perskiemu — za realizację, Bronisławowi Krauze — za scenariusz, Ludmile Niekrasowej — za montaż,

2. Zespołowi twórczemu filmu „Dwie brygady", a w szczególności: Bronisławowi Czarlińskiemu — za realizację, Edwardowi Szusterowi i Krystynie Świnarskiej — za scenariusz i Szymonowi Kołodyńskiemu — za kierownictwo produkcji, i Joannie Rojewskiej — za artystyczne metaże dokonane przez uczniów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w liczbie 12 osób — za współreżyserię,

3. Władysławowi Forbertowi — za zdjęcia w filmach „List Górnika" i „Marchlewski" oraz nakręcił prac przy wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej,

4. Aleksandrze Ślązkiej — za kreację aktorską bohaterki filmu „Dom na pustkowiu",

5. Tadeuszowi Szmidtowi — za kreację aktorską bohatera filmu „Czarci Żleb",

6. Stanisławowi Wohlowi — za zdjęcia w filmie „Dom na pustkowiu".

VI. W dziale architektury

1) TRZY NAGRODY I STOPNIA:

1. Zespołowi „Pracowni W-Z" — za pracę nad Trasą W-Z w Marienszatem: inż. arch. Józefowi Sigalinowi, inż. arch. Zygmuntowi Stępińskiemu, inż. arch. Janowi Knothe, inż. arch. Stanisławowi Jankowskiemu, inż. arch. Zbigniewowi Skibniewskiemu,

2. inż. arch. prof. Bohdanowi Lachertowi — za projekt cmentarza Żołnierzy Radzieckich w Warszawie,

3. inż. arch. prof. Janowi Zachwatowiczowi, inż. arch. prof. Piotrowi Biegańskiemu — za prace w dziedzinie konserwacji zabytków.

2) DWIE NAGRODY II STOPNIA:

1. inż. arch. Stanisławowi Rychłowskiemu i inż. arch. Stanisławowi Bieńkowskiemu — za kompleks gmachów PKPG.

2. inż. arch. Stanisławowi Odyniec-Dobrowolskiemu, inż. arch. Janowi Nogudakiewiczowi i Henrykowi Grunwaldowi — za prace nad zaprojektowaniem i wykonaniem wnętrza Rady Państwa.

3) JEDNA NAGRODA III STOPNIA:

Inż. arch. Janowi Chmielewskiemu — za prace nad planowaniem przestrzennym, w szczególności rejonu Zakopanego i terenów górskich.

Bogacz wiejski bił robotnicę i płacił mniej niż 1 tys. miesięcznie

Zw. Zaw. Prac. Roln. broni poszkodowanych

WROCŁAW, — (PAP). — Oddział Dolnośląski Zw. Zaw. Prac. Rolniczych prowadził skuteczne obronę robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach prywatnych przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, którzy nie przestrzegają przepisów umowy zbiorowej.

Wzięci w obronę przez Związek robotnicy byli bezlitośnie i nieludzko wyzyskiwani przez bogaczy. M. in. bogacz wiejski Wielech ze wsi Kamieniec Wrocławski wypłacił ob. Anieli Kapelańczyk za ciężką i pracę w ciągu 1 miesięcy zarobvie 9 tys. zł i bił ją, gdy ta upominała się o wypłatę reszty wynagrodzenia.

Związek wyegzekwował na rzecz pokrzywdzonej 65 tys. zł a sprawę nieludzkiego traktowania robotnicy skierował do prokuratora. Ob. Kapelańczyk przeszła do pracy w PGR.

W innym wypadku na interwencję Związku Stanisław Filipiak — bogacz wiejski ze wsi Rogów Sobócki w pow. wrocławskim — wypłacił 30 tys. zł należności zatrudnionemu na jego 18-hektarowym gospodarstwie ob. Władysławowi Fryczowi za 11 miesięcy ciężkiej pracy. Ob. Prusek pracuje obecnie w PPB we Wrocławiu i kształci się na szkoła wieczorowych.

Z obrad Rady Najwyższej Tadżykistanu

STALINABAD. Zakończyły się tu obrady V sesji Rady Najwyższej Tadżyckiej Republiki.

Na porządku dziennym obrad znajdował się referat o preliminarzu budżetowym Tadżyckiej Republiki na rok 1950 oraz sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego na rok 1949.

W wyniku olbrzymiej troski i opieki Partii Bolszewickiej, Rządu Radzieckiego i osobiście Józefa Stalina, w Tadżykistanie rozwija się w szybkim tempie przemysł i rolnictwo. Rozwija się uprawa bawełny. Rozkwita kultura narodu tadżyckiego — narodowa w formie i socjalistyczna w treści.

■ Paryż. 300 górników kopalni węgla Auvel, departament Pas de Calais, odmówiło powrotu na powierzchnię, na znak protestu przeciw zarządzeniu o zamknięciu szybu.

■ Londyn. Robotnicy wielkich zakładów krawieckich Rosnera, wystosowali do premiera Attlee rezolucję, która domaga się odwołania wysyłki wojsk angielskich do Korei.

Agresorzy zdemaskowani

Dulles i Mac Arthur inspiratorami wojny na Korei

PEKIN. (PAP) Wychodzący w Phenian dziennik „Minidzu Cosson" zamieścił artykuł b. doradcy politycznego Li Syn-Mana — Mun Hak-Wona, który ujawnia kulisy amerykańskich przygotowań do agresji w Korei.

Mun Hak-Won stwierdza, że Dulles przybył w czerwcu do Korei południowej specjalnie w tym celu, aby zorientować się w sytuacji i udzielić Li Syn-Manowi rozkazu rozpoczęcia bratobójczej wojny.

Według planu Mac Arthura wojska amerykańskie miały do końca lipca zająć Formozę. W tym celu konieczne było rozpętanie wojny bratobójczej w Korei, która mogłaby się stać pretekstem do okupowania Formozy. Dlatego też wojna w Korei powinna była rozpocząć się w lipcu. Na naradzie w Tokio agresywny plan Mac Arthura został zatwierdzony.

Po powrocie do Tokio Dulles w rozmowie z Mac Arthurem podkreślił, że sytuacja w Korei jest napięta i że należy niezwłocznie rozpocząć wojnę domową.

Nazajutrz po przyjeździe Dullesa do Tokio, do Korei południowej wyjechała grupa oficerów sztabu Mac Arthura, która szczegółowo zbadała okolice 38 równoleżnika. W depeszach do Departamentu Stanu Dulles i Mac Arthur mówili o decyzji rozpoczęcia wojny bratobójczej w Korei jako o przedsięwzięciu Stanów Zjednoczonych.

W zakończeniu Mun Hak-Won stwierdza, że w rozpętaniu wojny bratobójczej w Korei Dulles odegrał rolę bezpośredniego inspiratora Li Syn-Mana.

Przed sezonem opałowym

Wysokie zapotrzebowanie węgla będzie całkowicie pokryte

WARSZAWA. (PAP). Jak wyjaśnili przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Centrali Zbytu Węgla na naradzie opałowej z pełnomocnikami wszystkich województw, która odbyła się 28 zm. w Warszawie, ilość węgla przeznaczona na potrzeby opałowe ludności w roku bieżącym jest dwukrotnie większa niż np. w r. 1946 i z górą dwukrotnie przewyższa poziom ostatnich lat przedwojennych.

Znaczna część potrzeb świata pracy pokryta będzie w drodze wykonania zbiorowych zamówień, składanych za pośrednictwem rad zakładowych i kół związkowych. W tych dniach składane list z zamówieniami zostało zakończone. Wszystkie zapotrzebowania zgłoszone tą drogą będą całkowicie w terminie pokryte.

Czynione są starania o maksymalną mobilizację transportu, by dostawy węgla dotarły w terminie do odbiorców. Specjalne wysiłki podejmuje się dla zapewnienia dowozu węgla do okolic pozbawionych dogodnej komunikacji kolejowej.

W miastach, w których znajdują się gazownie, nastąpi zwiększenie sprzedaży koksu i tzw. popółki pogazowej, materiału łatwopalnego i znajdującego szerokie zastosowanie.

■ Tokio. Szereg dzienników i radio japońskie postanowiły zwolnić z pracy komunistów albo sympatyzujących z komizmem. Dziennik „Asahi" wypowiedział już pracę ponad 80 pracownikom, a radio — 105.

SZMERY ODRY

Drogowskazy

Na drogach dolno-śląskich pokazują jeszcze drogowskazy z dawnymi nazwami miejscowości, co wprowadza w błąd kierowców. Tak na przykład miasteczko Prochowice — stale jeszcze na drogowskazach nazywa się „Parchonice". Drogowskaz do gromady Błotczyce — mówi nam, że jesteśmy do gromady Błotczyce". Tajemniczym również jest drogowskaz z napisem „Kierunek na zachód wskazuje wyraźnie, że drogą prowadzi do Brzegu Dolnego. Tymczasem drogowskaz pozwalałby sądzić, że drogą tą jedziemy w kierunku Brzeg, które leży bardziej na wschód i wchodzi obecnie w skład województwa opolskiego. Warto by przeprowadzić kontrolę drogowskazów i zaopatrzyć je właściwymi nazwami.

W kinie „Pawilon"...

... jest ponad tysiąc miejsc, a czynna jest tylko jedna kasa. Toteż przed kasą tworzą się bardzo długie kolejki. Czyby nie można uruchomić drugiej kasy?

Marnotrawstwem...

... możnaby nazwać sy stem sprzedaży chleba w nowootwartym barze PZPG „Karytas". Nie można tam nabyć do obiadu jednego kawałka chleba, tez trzeba od razu zakupić trzy kawałki. Rezultat: na stołach pozostaje niedojedzonego chleba.

Brak jest...

... w dalszym ciągu rozkładu nocnych tramwajów we Wrocławiu. To też pasażer po przyjściu na przystanek nie wie, czy następny wóz ruszy za pół godziny czy za pięć minut. W nocy przecież jeździ się na dworce kolejowe, skąd pociągi odchodzą według ściśle określonego rozkładu jazdy. Prosimy więc o rozkłady jazdy na przystankach tramwajowych.

8 mil. ludzi w ciągu 4 lat wyszły z szeregów wojska Kuomintangu

PEKIN (PAP). Wojska Kuomintangu w ciągu 4 lat wyszły z szeregów ponad 8 milionów ludzi. W tym czasie Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 8.495.500 km kw. z ludnością liczącą 482.532 tys. osób. Wyzwolono m. in. 2.031 miast.

■ Pekin. Dzięki usprawnieniu pracy, zwiększeniu dyscypliny, lepszemu wyposażeniu technicznemu, zdolność przeto kowa kolei Nowych Chin wzrosła w pierwszym półroczu o 50 proc.

Za wykonane zobowiązanie produkcyjne

Sztandar Pokoju w Kłodzku

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Nowej Rudzie wyprodukowały w czerwcu 66,5 proc. primy (towar najwyższej jakości), a do dnia 22 lipca miesięczny procent wykonania primy podniosły do 73,8. Na dzień 26 lipca ogólny miesięczny plan produkcyjny wykonany został w 110 proc. — zobowiązanie opiewało na 103 proc. W walce o pokój, tzn. o wykonanie zobowiązań, wyróżnili się aktywiści fabrycznego Komitetu Obrońców Pokoju, Jan Dubiniec i Jakub Brajtman. Jan Dubiniec przed paru tygodniami awansował na majstra oddziałowego.

Górnicy szybu „Piast" zobowiązali się lipcowy plan produkcji wykonać w 104 proc., tymczasem już do 26 lipca osiągnęli we wszystkich oddziałach przeciętnie 108 proc. wydobycia węgla.

Robotnicy elektrowni w Lud wikowicach Kłodzkich skrócili remont dwóch kotłów o 10 dni dając tym samym oszczędność w kwocie 4,5 miliona złotych. Cegielnia w Słupcu wyprodukowała w czerwcu ponad plan 35 tysięcy cegieł dla odbudowy Warszawy. Na czele wspólnych zobowiązań w cegielni stoją członkowie Komitetu Obrońców Pokoju, Jan Wróbel i Sebastian Lach.

We wszystkich zakładach przemysł., gromadach wiejskich i PGR-ach pow. kłodzkim obserwujemy podobne zjawiska podejmowania i wykonywania dodatkowych zobowiązań dla utrwalenia pokoju. W świadomości każdego robotnika poważnie walka o pokój splotła się nierozerwalnie z walką o nowe osiągnięcia produkcyjne, z wykonaniem dodatkowych zobowiązań. Jest to niezątelną zasługą Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju i 351 Komitetów terenowych, fabrycznych, gromadzkich i szkolnych. Komitety te mobilizując energię, zapał i ofiarność około 2,5 tysiąca aktywistów, w sposób właściwy łączą walkę o pokój z walką o nowe sukcesy gospodarcze, realnie wzmacniając siły obozu pokoju i pracy.

Powiat kłodzki należy do tego obozu. Stwierdził to w okresie akcji solidaryzowania się z Apelem Sztokholmskim, który podpisało 99,7 proc. dorosłych mieszkańców powiatu.

NOWE ZADANIA AGITATORÓW POKOJU

W gromadzie Bożków, podobnie jak wielu innych gromadach powiatu kłodzkiego — przodujące trójki agitatorów pokoju pracują bardzo. Przeciętnie wszystkim zajmują się rozprowadzaniem broszur, które nadsyła Pow. Komitet Obrońców Pokoju. Jedna z takich trójek w składzie: emerytowany górnik Piasecki, robotnik PGR Maślarz i pracownica zaleczarni Danuta Cieślak — odwiedziła obecnie ponownie mieszkania, w których zbierała pogłosy i omówiła dwa podstawowe wydarzenia, decydujące o dalszych zadaniach ruchu obrońców pokoju w Polsce — o napadzie amerykańskich napastników na lud koreański i nowym Manifeście Lipcowym — Planie 6-letnim.

— Jeszcze parę tygodni temu, jak przychodziliśmy do was — powiedział Piasecki — niektórzy mówili tak — „może się wy niepotrzebnie denerwujecie, dobrze się Amerykanom żyje na świecie, gdzie by im się tam chciało nową wojnę zaczynać". A teraz kobiety i co umieją! Amerykańskie bombowce zabijają koreańskie dzieci, burzą miasta i wsie. Jaka jest z tego nauka? Taka, że musimy wzmocnić naszą walkę o pokój.

— To znaczy — dodaje od siebie robotnik PGR Maślarz— musimy wziąć się uczciwie do roboty. Tak jak nam to nakazuje Plan 6-letni.

— To znaczy — wtrąca Danuta Cieślak — pomóc Koreańczykom w obronie ich dzieci, ich wsi i domów, ich ojczyzny przed rabusiami amerykańskimi. Jak na Korei dobrzy będą staną po palcach, już gdzie indziej nie będą pchać swojego świńskiego ryja.

Opuszczając swoich rozmówców, agitatorzy pokoju zostawiają na stole broszurę „Pokój zwycięży wojnę". Mieszkańców domu natchnęli wiarą i ufnością w jutro. Ta ufność, głęboki optymizm obrońców pokoju, rodzi się z poznania prawdy o rzeczywistym układzie sił, istniejących na świecie.

SZTANDAR POKOJU W GODNYCH REJONACH

Adam Oleksy i liczni przedstawiciele robotników i chłopów pracujących powiatu kłodzkiego, zebrani na uroczystej sesji PRN i MRN w przed dzień Święta Odrodzenia, niedziela zeszłego tego dnia, Złożywszy dziesiątki wieńców na grobach bohaterów radzieckich, delegacje społeczeństwa wzięły udział w przekazaniu Sztandaru Pokoju powiatowi kłodzkiemu.

Sztandar lśni czerwienią i złotem na błękitnym tle globu gołąb pokoju rozwinął skrzydła do lotu. Złotem wyszywane są litery napisu „Przodownikom walki o pokój Polski Komitet Obrońców Pokoju". A na drugiej stronie — „Plan Sześcioletni to pokój, dobrobyt, socjalizm".

Na oczach tysięcy ludzi sztandar bierze w swoje ręce młody robotnik z Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Krosnowicach, Adam Oleksy, przodownik pracy, tkacz na czterech krosnach, wyrabiający 100 proc. primy. Ze ściśniętych wzruszeniem piersi Oleksego płyną słowa, które brzmią jak najuroczystsza przysięga:

— „Zobowiązuję się uczciwą pracą stać na straży pokoju".

Czyż można więcej wspaniałej treści zmieścić w tych prostych słowach robotnika, bohatera Planu Sześcioletniego, bohatera walki o pokój!?

Adam Oleksy jest synem małorolnego chłopa z powiatu nowosądeckiego. Potrzewać rodzinna gospodarka nie dawała dosyć chleba i kartofli na wyżywienie, od najwcześniejszych lat Adam musiał iść na służbę do bogaczy wiejskich. Nędza i upokorzenie towarzyszyły życiu Adama Oleksego przed wojną i w czasie okupacji.

Rozgromienie hord faszystowskich przez Armię Radziecką i ustanowienie władzy ludowej w Polsce przyniosły Oleksemu wielką przemianę w jego życiu. Z rodzinnych stron wyjechał na Dolny Śląsk. Rozrzucił bezpowrotnie karłowate gospodarstwo ojcowskie i poszukał sobie zatrudnienia w przemyśle.

Został tkaczem w Krosnowicach. Dobrym tkaczem wyrabiającym towar jakościowo najlepszy. Przodującym robotnikiem, wzmacniającym swą pracą siły obozu pokoju.

* * *

Za parę dni na Powiatowej Konferencji Obrońców Pokoju powiat kłodzki wyśle swoich przedstawicieli na Kraj owy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Delegaci tkaczy, drobnych rolników i chłopów przemysłowych i chłopów pracujących powiatu kłodzkiego z dumą oświadczą Kongresowi, że Sztandar Pokoju dzierżyć będą godnie w swoich dłoniach, że towarzyszom im będzie w drodze do socjalizmu, że o pokój walczyć będą przed terminowym wykonaniem Planu Sześcioletniego.

Jan Dębek

W-180

Bliżej potrzeb konsumenta

Owoce akcji „H"

Droga, którą mamy za sobą

Wzrost produkcji zwierzęcej i chłonności rynku

Ulubionym „konikiem" malkontentów były swego czasu ogonki przed sklepami z mięsem. Potem narzekali na brak wieprzowiny, bo przecież „jeść trzeba tłusto". „Tęsknili za wołowiną", bo nudziła się im wie przowina. Pragnęli cielęciny, bo „...nie ma, panie, nic lepszego nad szynceek". „Odczuwali brak" — suchej kiełbasy, to szynki, to salcesonu... Ale nie zwracali uwagi na to, że spożycie mięsa wzrosło na jednego mieszkańca w sposób wyraźny, że ich przejściowe „kłopoty" indywidualne bledną wobec masowości spożycia, wobec faktu, że teraz jada mięso cała ludność.

Wzrost produkcji zwierzęcej i dobrobytu stał się więc faktem, choć droga do tego faktu nie należała do łatwych.

ZMIANA SYSTEMU

Olbrzymie straty w pogłowiu inwentarza żywego, jakie dotknęły Polskę w wyniku wojny i dziś potrwadzające okupacji, skłoniły Rząd już w 1945 r. do zniesienia systemu kontyngentowego dostarczania żywca. Zamiast okupacyjnej, rabunkowej metody zdobywania mięsa, wprowadzono wówczas system ochrony hodowli.

Miał on na celu zahamowanie nadmiernego wybijania zwierząt, nadających się do dalszego chowu. Zakaz uboju nie dotyczył jednak tych sztuk, które dla hodowli nie przedstawiały większej wartości, jak również nie obejmował nadmiernej ilości jednostek „rodza ju męskiego", choćby nawet na leżały do szeregów hodowlanych wybrańców.

ATAK KONCENTRYCZNY

Na rozwój hodowli oddziaływano również przez odcinek konsumcji. Wprowadzono mianowicie ograniczenie spożycia mięsa, ustalając tzw. dni bezmięsne.

Imponująca prężność wewnętrzna naszego życia gospodarczego, oparta na wytrwałości i pracowitości rolnika polskiego, na przemyślanej akcji „H", a przede wszystkim na odpowiednim uregulowaniu cen, zwoła na poziomie opłacalności w stosunku do ceny pasz — znakomicie przyczyniły się wraz z systemem ochrony i polityką dni bezmięsnych, do regeneracji stanu pogłowia zwierząt gospodarskich.

Najwyższy jednak wpływ na zwiększenie produkcji zwierzęcej, zwłaszcza na odcinku trzody chlewnej, miało całkowite uniezależnienie cen od „kombinatorskich" wahań, stosowanych przez spekulantów rynku prywatnego.

Przejęcie przez Państwo całej organizacji obrotu handlem rzeźnym zdało doskonale egzamin. „Atak koncentryczny" był efektowny i skuteczny. Przyniósł owoce w postaci poważnego wzrostu produkcji zwierzęcej.

Zniesiliśmy wkrótce dni bezmięsne. Poszliśmy nawet jeszcze dalej, bo zaprzestaliśmy się sować ograniczenia w obrocie materiałem rzeźnym. Ochrona obejmuje teraz tylko sztuki hodowlane, zapisane do ksiąg hodowli, oraz ich przychówek.

ŚREDNIA WAGA I MLECZNOŚĆ

Potwierdzenie szybkiego wzrostu produkcji zwierzęcej znajdujemy także w średniej wadze bydła doznobego, przeznaczonego na ubój. Przed wojną granice wahań wagi sięgały od 254 kg w r. 1922 do 238 kg w 1936 r. Po wojnie średnia waga bitych sztuk wyraźnie wzrosła. W r. 1946 wynosiła już 314 kg, w 1947 — 318 kg, a w 1949 r. — 319 kg.

Taki sam stopień wzrostu wykazuje mleczność krów, których użytkowanie podlega kontroli. Już w 1948 r. dorównywała ona mleczności przedwojennej, wykazując znaczną i stałą tendencję rosnącą. Świadczy o tym wzrastająca ilość mleka, dostarczanego do mleczarń spółdzielczych, przeliczona na ilość pogłowia krów. Potwierdzają to także nasze mleczne „rekordziści". Tym trzyma tu obecnie krowa o obwy zarodowej PGR w Wierzchocinie (okręg PGR Gdańsk), która daje 28 litrów mleka dziennie.

PODAŻ ŻYWCA

Przed wojną, w kapitalistycznych warunkach rynku spekulacyjnego, każda zwiększona podaż żywca — wobec małego popytu wewnętrznego i ubóstwa rynku wiejskiego — szybko bywała obniżana „niezawodną „metodą" spadku cen.

Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. W Polsce Ludowej chłonność rynku bezustannie wzrasta. Spekulacja prywatna stałych cen obniżyć nie może. Charakterystyczny jest również wpływ cen regulowanych na samą strukturę i sezonowość podaży. Np. podaż jesienna trzody chlewnej, skutkiem akcji kontraktacyjnej i ustanowienia wysokich cen w sztuki cięższe, przesunęła się na miesiące późniejsze.

W pierwszym okresie powojennym podaż żywca (w ubój) by zmniejszone, gdyż procent bydła przeznaczonego na rzeź zależał od stopnia wyrównania stratd różnych stanów kompletowania stada. Nie należy bo wiem zapomnieć, że zniszczenia pogłowiu ciągały rozmiarów katastrofalnych i że w tych warunkach odbudowa ilości sztuk inwentarza żywego nabierała codziennego znaczenia.

Chodziło o obornik i wzrasta jaką możność nawożenia, o zaopatrzenie w nabiał, zużyte pro dukowanych pasz oraz o produkcję na zbyt w zrozumiałym celu uzyskania niezbędnych środków pieniężnych. Są bliżej nie tylko wychowywano cały przychówek, ale często przetrzymywano krowy ponad przy jęty normalny wiek ich wykorzystywania.

Obecnie przetrwaliśmy zwycięsko okres najtrudniejszy. Po daż materiału rzeźnego wzrasta stale, wracając do normy, odpowiadającej przyjętym w Polsce rozmiarom stada. Nie wyklucza to, oczywiście przejściowego spadku zaopatrzenia rynku w produkty mięsne, co przyjęcie się w pewnych okresach.

NA ODCINKU TRZODY CHLEWNEJ

Stan pogłowia trzody chlewnej stanowił w 1923 r., — 75% stanu pogłowia bydła, czyli na jedną statystyczną sztukę trzody chlewnej przypadało 1,4 sztuki statystycznej bydła. Zmiany ilościowe stanu pogłowia, ujęte z punktu widzenia stosunku do równawczego trzody chlewnej i bydła, są bardzo charakterystyczne.

Obecnie na jedną sztukę trzo dy przypada 1,91 sztuki bydła, a w przewidywaniu na przyszłość przypadać będzie 1,0. Pozwalać nie wiejsze wieprzowe i wędliny są u nas najbardziej pożądane, świadczy to również pośrednio o wzroście poziomu życiowego mas.

J. K. W.

Do Placówek Pocztowych i Prenumeratorów „Słowa Polskiego"

Zawiadomiamy wszystkich zainteresowanych, że od 1-go września 1950 r. opłata za prenumeratę „Słowa Polskiego" wynosi wynosi:

MIESIĘCZNIE . . .	135 zł
KWARTALNIE . . .	405 zł
PÓŁROCZNIE . . .	810 zł

ADMINISTRACJA

Robotnicy kohterami filmów średniometrażowych produkcji polskiej

Dużym osiągnięciem kinematografii dokumentalnej jest ostatnio zrealizowana film, opowieść o życiu i walce Juliana Marchlewskiego, w reżyserii L. Perzyńskiego.

Operując umiejętnie fotografią, dokumentem archiwalnym, rzeźbą i obrazem, realizatorzy filmu stworzyli nie tylko sugestywny obraz, ale i wyrazisty, z dużą siłą oddał rolę i rozwój ruchu i pracy J. Marchlewskiego.

O rozwoju i rozmachu współczesnego przemysłu i budownictwa, przy w budowie, przy tzw. szybkich wytapch stali — mówi średniometrażowy film pt. „Mistrzowie szybkich wytopów" w reżyserii R. Banacha. Bohaterami filmu są czołowi hutnicy. M. in. występuje tutaj wytapiacz z huty „Kościuszko" — Wadula, który porwany przykładem wytapiacza Badury, pokonuje wraz z całą kolektyw ludzi pracujących przy piecu i po pokonaniu wielu trudności, wprowadza szybkościowe wytopy zwiększono na wiej zmianie, jak i na innych, jako stają metodę pracy.

Średniometrażowy film „Budujemy rudowęglowce" w reżyserii St. Możdżeńskiego, obrazuje budowę pierwszej serii rudowęglowców na naszych stoczniach. Film ukazuje czołowych przodowników polskich stoczni: St. Solika i brygadę Makowskiego.

Kamil Giżycki (5)

Korea - „Kraina Porannej Ciszy"

Ziemie uprawne i pastwiska znajdują się w Korei w szerokich dolinach pomiędzy poszczególnymi łańcuchami pogórzy, na piaskowyżach i na równinach rozciągających się w pasach nadmorskich, szczególnie w zachodniej części kraju — nad morzem Żółtym. Na wschodzie wybrzeżu — nad morzem Japońskim — gdzie łańcuchy gór wschodnio koreańskich bezpośrednio dochodzą do wybrzeża — pola uprawne zajmują nikłą stosunkowo przestrzeń i znajdują się przeważnie w dolinach i dolinach rzek. To samo niemal można powiedzieć o górzystym wybrzeżu południowym, gdzie niewielkie tylko powierzchnie pól uprawnych znajdują się na łagodniejszych stokach pogórzy, nie tak w szerokich wąwozach i dolinach rzecznych.

Ogólny obszar ziemi uprawnej w Korei wynosi 5,1 milionów hektarów, a więc zaledwo 23 proc. całej powierzchni kraju, a jednak Korea reaścczyt byli od prawieków narodem rolniczym i rolniczo nie tylko w okresie najzawszczytniejszych zajęć.

Jakkolwiek Korea leży na tej samej szerokości geograficznej co południowa część Italii, to jednak klimat jej jest znacznie surowszy. Zimo we mroży w Północnej Korei dochodzą nie rzadko do 40 st. C., a wysokie zaspy śnieżne nie tylko utrudniają — ale przerywają na szereg miesięcy — komunikację tak z pozostałymi częściami kraju, jak i z Mandżurią. W Środkowej i Południowej Korei klimat jest dużo łagodniejszy i w wyjątkowych tylko wypadkach mrozy zimowe dochodzą tutaj do 20 st. C. Na południowych krańcach półwyspu — w najzimniejszym miesiącu styczniu — temperatura nigdy prawie nie opada poniżej plus 2 st. C. W lecie

—na skutek wielkiej wilgotności powietrza — panuje tu taj temperatura cieplarniana, sprzyjająca dojrzewaniu owoców podtrwortnikowych. W południe Jpca zaczyna się w południowej części półwyspu se ciągnąc ulewnych, trwających przeważnie 5 tygodni, potem zaś nastaje para mgłel, które ustępują dopiero pod wpływem jesiennych wiatrów.

Najważniejszymi roślinami siewnymi są w Korei jęczmień i ryż. Uprawa tych roślin jest zresztą ściśle związana ze sobą, bowiem po zebraniu jęczmienia — na tych samych polach sadzi się ryż zalewny, który dojrzewa w tym samym roku i zbierany jest w końcu września. Oprócz tych dwóch zbóż dosko nale udaje się tutaj pszenica, kukurydza, soja, czmiza (rodzaj prosa o drobnych ziarnach), gaolian (proso mandżurskie), konopie i len, rośliny strączkowe, bawełna i tytoń. Ryż górski slany jest przeważnie na skłonach pogórzy i służy tylko dla konsumcji wewnętrznej. W Korei znajdują się też jedyne na świecie opłacalne plantacje żeń-szeń, owoć dziwnej roślinny, która wedle zdania starej medycyny chińskiej posiada właściwości odmładzające.

Japończycy, po zajęciu Korei, traktowali ją początkowo jako bazę żywnościową, toteż dołożyli wszelkich starań by cała produkcję rolniczą tego kraju wywieść do siebie. Wybudowali więc olbrzymią sieć dróg, wiążąc nimi każdy nieomal rolniczy za kątek Korei z portami, pokry li kraj ten siecią strategicznych kolejowych, wybudowali nawet wcale wygodne autostrady, które wijąc się po skłonach gór, powiązane są z sobą nowoczesnymi mostami i bardzo licznymi tunelami. Ta olbrzymia praca nie wiele kosztowała Japończyków, była ona bowiem wykonana systemem „prac przymusowych", za które Koreańczycy nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia, ale sami musieli dbać o swoje wyżywienie. Stare drogi koreańskie są przeważnie tak wąskie, że dwa samochody z trudnością tylko mogą się na nich minąć. Ale też dawcy Korei reaćzycy nie tylko nie używali samochodów, ale bardzo rzadko i zaprzęgów kołowych! Głównym środkiem komunikacji były maleńskie koniki koreańskie, używane pod wierzch i na juki, a także wierzchowe krowy i woły, któ re w szybkości mało ustępują koniom. Kobiety podróżowały przeważnie w lektykach niesionych przez dwu ludzi, a wielcy dygnitarze na nosza ch, pod którymi przytwierdzone było w pośrodku tyłko jedno kółko.

Niezwykle malowniczo przed stawiają się wioski koreańskie, położone zwykle na łagodnych stokach pogórzy i otoczone pastwiskami i gajami cierwonej sosny, która symbolizuje tu długowieczność. Domy mają przeważnie kształt litery U i budowa ne są z gliny narzuconej na szkielet z żerdzi opleciionych precięm. Czterostronne dachy pokryte są przeważnie strzechą i są bardzo szczelne, ciepłe, tęcznienne, i zabezpieczone przed wiatrami silnymi sieciami sznurowymi. Domy te są niskie, parterowe i nigdy nie przekraczają 2,5 m wysokości. Podłoga zrobiona jest zwykle z dobrze ubitej i wygładzonej gliny, wyłożonej wywoskowanym papierem, na której leżą miękkie i zawsze bardzo czyste maty ze słomy gaolianowej. W podłodze kuchennej znajduje się wgłębie nie na ognisko, a kanał dymowy prowadzi pod podłogą domu, ogrzewając w ten sposób ibję mieszkalną. Komin zrabione jest z kilka kroków za domem i zrobiony jest czę sto z wydrążonego pnia. Otwory okienne zaopatrzone są w misternie wyrobioną siatkę drewnianą, pokryta przetłuszczonym lub też przeźroczystym papierem. (Szyby okienne używane są tylko w miastach). Wewnętrzne ściany podobne są do parawanów i dają się łatwo przesuwać, co pozwala na dowolną zmianę szerokości lub zwiększenie izby mieszkalnej. Umeblowanie tak kiego domu nie przedstawia wielkiej trudności, bowiem Koreańczycy nie używają łóżek, szaf i stołków. Śpią wygodnie na matach rozesłanych wprost na ziemi, zwiniętych chowają w nyżach zrobionych w ścianach, cenne zaś rzeczy w ukrytych skrytkach obutych miedzią. Jedynym więc meblem są tzw niziutkie stoliczki, przed którymi Koreańczycy siadają z podwiniętymi nogami na matach położonych na ziemi. W bogatszych domach zobaczyć można piękne niejedno parawaniki, laką kryte i misternie perłową macicą inkrustowane półki na książki, oraz przepiękne wazy koreańskie, w których zawsze tkwią bukiety świeżych kwiatów — nie mających nic sięty w Korei zapachu! Domy oświetlane są elektrycznością, prąd bowiem elektryczny jest tu bardzo tani i dla każdego dostępny.

Z dziennika podróży do Z. S. R. R. (13)

Słoma poruszy traktory

17 czerwca.

Spłoszone krokami jaskółki pozrywały się ze stalowych wiązań, powyplatywały z betonowych wnętrz i zataczają w powietrzu wielkie koła, zu kają drogi do ucieczki. W powietrzu czuć zapach benzyny, smarów, żelaznych opiłków.

Jesteśmy we Wszechzwiązkowym Doświadczalnym Instytucie mechanizacji i Elektryfikacji Sowchozów i Kołchozów, właśnie przyszliśmy do laboratorium silników generatorowych.

Oprowadza nas zastępca dyrektora Instytutu Fiłatow. Średniego wzrostu, dość tęgi, o opalonej na brąz twarzy, wyraża żal, że może nie będzie w stanie udzielić wyczerpują cych objaśnień. Kierownik Laboratorium, jak i inni uczenci zatrudnieni w tym Instytucie, z nastaniem wiosny wyjechali do kołchozów lub stacji maszynowo - traktorowych, gdzie pracując wraz z robotnikami, mają możność sprawdzania w praktyce wartości laboratoryjnych doświadczeń.

Jak wyjaśnia dyrektor Fiłatow, metoda ta stosowana jest we wszystkich instytutach badawczych, gdyż doświadczenie wykazało, że tylko najściślejsze powiązanie dociekań myślowych, z pracą laboratoryjnych z praktyką dnia codziennego daje możność realnych osiągnięć.

* * *

— Oto — mówi dyrektor Fiłatow — macie przed sobą silnik traktora opalany słomą.

Wśród delegatów poruszenie.

— Słoma? —

Więc nasz towarzysz wyjaśnia, iż w związku ze stosowana na terenie Związku Radzieckiego racjonalną uprawą pasz, powstało zagadnienie zużytkowania istniejącego nadmiaru słomy. Problem ten powstał dwa lata temu i instytutowi polecono go rozwiązać. Po żmudnych dociekaniach pracownicy Instytutu doszli do wniosku, iż słoma da się przerobić na syntetyczne paliwo, przystosowane do opalania traktorów.

Dzięki pewnym zabiegom chemicznym, da się ze słomy prasowść małe kostki wielkości połowy pudełka do zapałek. Sześćdziesiąt pięć kg tej kostki wystarcza na zaoranie 1 ha ziemi. Dwadzieścia pięć procent nadmiaru słomy, która do tej pory marnowała się, wystarczy do opalania wszystkich traktorów, jakimi Związek Radziecki dysponuje i do zaorania całej ziemi, nadającej się do uprawy zbóż czy pasz.

Jest rzeczą istotną, iż do opalania traktorów brykietami ze słomy, w silnikach nie trzeba przeprowadzać poważniejszych zmian.

— Plan naukowy na tym odcinku wyłoniłby przed terminem — mówi z wyraźną dumą w głosie dyrektor Fiłatow — w tym roku po raz pierwszy zaoraliśmy ziemię traktorami opalanymi wyłącznie słomą.

* * *

Ponieważ nasz rozmówca wspomniał o planie naukowym i o wykonaniu go przed terminem, pytam jak wygląda planowanie w instytutach naukowych. Na przykład w tym, w którym jesteśmy.

Więc Fiłatow wyjaśnia.

— Co roku na jesieni zbierają się wszyscy uczeni, zatrudnieni w Instytucie i układają plan swoich prac na rok następny. Są to ludzie poważni, odpowiedzialni pracownicy naukowi, z których każdy orientuje się, wiele czasu mu potrzeba, by ten czy ów eksperyment doprowadzić do końca, by wyciągnąć odpowiednie prawidłowe wnioski z tych czy innych doświadczeń. Po uzgodnieniu planów i projektów poszczególnych uczonych stwarza się ogólny roczny plan Instytutu, który przesyła się do ministerstwa. W ministerstwie zbiera się plany roczne poszczególnych instytutów, na ich podstawie stwarza się plan ogólny, który jako decyzja ministerstwa wraca z powrotem.

Ten system planowania stosuje się zresztą nie tylko w instytutach badawczych. Jest ogólnie przyjęta zasada, iż planują pracę ci, którzy pracę tę mają wykonać. Z jednej strony daje to gwarancję, iż plan roczny zaprojektowany jest realnie, z drugiej — zwiększa poczucie odpowiedzialności u tych, którzy terminy wykonania prac sami zaprojektowali.

Wyszliśmy z laboratorium Silników Generatorowych i jesteśmy teraz w laboratorium Udoskonalania Maszyn Rolniczych. Znów wśród delegatów poruszenie.

Zwykła prosta wialnia, kto rych setki widać na naszych polach. Tyle tylko, że trochę ulepszona.

Na czym to ulepszenie polega?

Oto któryś z uczonych, który na pewno sam jako dziecko w polu pracował, doszedł do wniosku, że rzucanie łopatą ziarna do otworu, położonego o metr nad ziemią zupełnie niepotrzebnie męczy ludzi. Skonstruowano więc bardzo prosty przyrząd, dzięki któremu otwór, gdzie ziarno się rzuca mieści się na wysokości dwudziestu centymetrów.

* * *

Oglądam wialnię, a następnie pytam, czy jest wśród robotników i chłopów wielu racjonalizatorów i czy racjonalizatorskie pomysły często doczierają do poważnej placówki badawczej, jaką jest Instytut.

Dyrektor Fiłatow, do którego zwracam się z pytaniem, śmiele się, bierze mnie pod rękę i prowadzi do dziedzińca, gdzie stoi jakiś stary kombajn.

— Patrzcie — mówi. — Ten kombajn to najstarszy z tych, jakie obecnie używamy. Miał być w tym roku wycofany z użytku. Kombajnista, który na nim pracował, zdecydował jednak, że po przeprowadzeniu pewnych drobnych przeróbek wydajność jego zwiększy się do tego stopnia, że będzie można z powodzeniem pracować jeszcze dość długo. Napisał do nas wyjaśniając swój pomysł. Uczeni zapoznali się z nim, a że pomysł był doskonały, sprowadzono robotnika wraz z kombajnem do Instytutu, udzielono mu szereg wskazówek, dano stypendium, by o rodzinę troszczyć się nie potrzebował i co widzi go pan.

Pod kombajnem na macie leży człowiek w poplamionym olwą zielonym drelichu i coś tam pod spodem majstruje.

Dyrektor Fiłatow mówi:

— Jeśli pomysł Wasilenki (tak się robotnik nazywa) przejdzie próbę państwową, a sądzę, że przejdzie, kombajny tego typu, choć miały już być wycofane z użytku, będą produkowane nadal z jego ulepszeniem.

— A jak Wasilenko zostanie wynagrodzony?

Fiłatow patrzy na mnie zdziwiony.

— Jak wszyscy — mówi. — Przez cały czas produkcji racjonalizowanej maszyny otrzymywał będzie około jednego procentu ogólnej sumy zaoszczędności, jaką ulepszenie przez niego wprowadzone pań stwu daje. W tym wypadku będzie to bardzo poważna kwota. Poza tym — tu spogląda na leżącego pod kombajnem człowieka, — sądzę, iż po ukończeniu swojej pracy nie wróci narazie do MTS-u, lecz wyślany zostanie do wyższej Szkoły Technicznej, by uzupełnił braki wiedzy teoretycznej. Być może, że zostanie w końcu wybitnym konstruktorem.

Siedzimy pod drzewami i rozkoszujemy się chłodem. Drzewa. U nas drzewa to w gruncie rzeczy nic takiego. W Zaporożu drzewa powstały przecież na spalonym słońcem stepie, drzewa to wielka rzecz. Każde z nich sadzone ludzką ręką, każde z nich latami pielęgnowane — po to właśnie, by w upalne popołudnia dawało trochę cienia. Rozkoszuja się tym dzieci, nasi radziecy towarzysze, rozkoszujemy i my — bo okropne gorąco. Ktoś zaczyna śpiewać. To dyrektor Instytutu zaciągnął z całej piersi, a dwóch czy trzech profesorów, którzy na mocnej dni do Instytutu wróżili, z serca mu towarzyszą. Melodia płynie szeroko, daleko...

Po tym rozpoczyna posłanka Pietrzakowa, której dzielnie w sukurs przychodzą delegaci Cieślikowski, Karpiński, Kucyba, Tyczniuk.

Chcemy pokazać, że też umiemy śpiewać, lecz pokazu jemy coś wręcz odwrotnego, choć i ja przyłączam się do chóru, a głos mam donośny (tyle, że słuchu za grosz).

Jacek Wołowski

»Słowo Polskie« odpowiada Czytelnikom

PORADY PRAWNE

Spadkobierca

Zapytuje obywatel, czy jest uprawniony i w jakich częściach do dziedziczenia po zmarłej siostrze i w jaki sposób uzyskać stwierdzenie swych praw do spadku. Dodałowo podaje, że małżeństwo siostry było bezdzietne, a pozostał mąż, zaś z jej rodziny, Obywatel i drugi brat oraz "żyn ny" zmarłym przed 10-ciu laty trzecim braciem. Siostra testamentu nie zostawiła.

W odpowiedzi wyjaśniamy, że pozostały przy życiu mąż zmarłej dziedziczy wobec braku dzieci połowę spadku, zaś przedmioty urządzenia domowego w całości. Pozostali dwaj bracia (a więc i Obywatel) oraz dziecko trzeciego brata zmarłego przed spadkobierczynią, dziedziczą drugą połowę spadku w równych częściach i prawach.

Celem uzyskania stwierdzenia praw do spadku winien Obywatel złożyć w sądzie grodzkim właściwym dla ostatniego miejsca zamieszkania zmarłej, wniosek o stwierdzenie tych praw. Do wniosku dołączyć należy metrykę śmierci spadkodawczyni, metrykę jej ślubu, metrykę urodzenia zarówno spadkodawczyni jak i jej trzech braci, metrykę śmierci brata zmarłego i metrykę urodzenia bratanka. Śmierć rodziców spadkodawczyni może być wykazana metrykami śmierci, albo uroczystym zapewnieniem przed sądem.

Wydane przez sąd orzeczenie ustalające prawa spadkowe, stanowi podstawę do występowania w charakterze spadkobiercy i przeprowadzenia po podziału masy spadkowej, przy czym jak nie dojdzie do zgodne go podziału spadku między spadkobierców, sprawę tę załatwia sąd grodzki na wniosek jednego ze spadkobierców.

Dziecko nieślubne

Jeśli dziecko jest nieślubne, to niezależnie od pozwu o alimenty, matka działając w imieniu dziecka winna nawet w tym samym pozwie wystąpić o uznanie ojcostwa.

Uznanie to ma poważne znaczenie dla dziecka z tego względu, że w zakresie dziedziczenia daje mu równe prawa z dziećmi ślubnymi ojca.

Rozwodnik

Małżonek wnoszący pozew o rozwiązanie małżeństwa, ma prawo do opuszczenia już z tą chwilą wspólnego zamieszkania, a sąd prowadzący sprawę może na wniosek strony zainteresowanej dokonać tymczasowego po działu majątku.

Waluty obce

Wyjaśniamy, że nie tylko wszelki handel walutami obcymi, ale i darowizna, jako akt przenoszący tytuł własności, stanowi przestępstwo, choćby darowizna ta miała miejsce między osobami najbliższymi.

Porzucona

Jeśli mąż Obywatelki opuścił wspólne mieszkanie pozostawiając ją wraz z nieletnimi dziećmi w warunkach uniemożliwiających jej zarobkowanie i w sposób złośliwy uchyla się od obowiązku ponoszenia kosztów wspólnego utrzymania rodziny, to przyjmując, że porzucenie było złośliwe, a dzieci znajdują się bez środków do życia, może Obywatelka wnieść sprawę do prokuratora, w związku z czym mężowi grozić będzie kara nawet do 5 lat więzienia.

Codzienny film

Ludzie których uwielbiamy

Jest pewien gatunek ludzi, którym wydaje się, że poza niwi nikt już nie istnieje na świecie.

Stoisz na przykład przed kasą biletową na dworcu. Twój pociąg odchodzi za dziesięć minut. Nagle podchodzi z boku jakaś paniusia i zagaduje kasjera.

W kolejce rozlegają się protesty.

— Proszę pani, my też czekamy!

Paniusia patrzy z pogardą na tłum.

— Ależ ja nie po bilet, tylko po informację! Gdzieby pan kasjer radziłby mi pojechać na wczasy, w góry czy nad morze, bo mój mąż lubi przybyć, ale „à propos" przybyć, mam mieszkanie bardzo wygodne i muszę umienić bilety, jakie więc ma kolej wiadomości o klimacie na jeziorach mazurskich, bo to proszę pana, jedna znajoma poradziła mi znowu Cieplice...

— Proszę bilet peronowy? — rozlega się drugi głos osoby poza kolejką.

— Proszę pana, ile kosztuje bilet do Warszawy, bo wybieram się we wrześniu na konferencję fryzjerów...

Ludzie „z poza kolejki" są oburzeni, gdy im się zwraca uwagę. Przychodzą z najróżniejszymi sprawami i wydaje się, że są ważniejsi od tych, którzy czekają w kolejce.

Do ludzi, których uwielbiamy należą również „bon-ciwerzy", korzystający w niedzielę z usług fryzjerów dworcowych. W takim dniu, gdy fryzjerzy są na wcześnie zamkniętej, ruch turystyczny na dworcu wzmaga się, przychodzi na dworzec „młota młodzież". Typy takie muszą się właśnie w niedzielę rano strzyc, ondulować łeb, lakierować na rubinowo paznokcie u 20 palców rąk i nóg.

— A może „naszyjk" twarzycki, czy zegarek dla kobiet nosek, może ufryzować grzywkę...

Uwielbiamy także ludzi, którzy zajmują „punkt obserwacyjny" przy wyjściu z tramwaju. Stają sobie wygodnie, chwytają dłońmi za obie poręcze i stoją i patrzą i podziwiają okolicę. A gdy kto chce wyściść — to się obrzydzą, że im się przeszkadza. Oglądają się i pytają zdziwieni.

— Pan chce wysiąść?

Tak jakby fakt wysiadania na Rynku, czy ulicy Świerczewskiego był wypadkiem zdarzającym się raz na tysiąc lat.

Do ludzi, których uwielbiamy należą osoby, wychodzące z kina i krytykujące głośno dobry film. Same nie pojęły jego sensu, a zrażają innych. Nasza lista byłaby jeszcze dłuższa. Kończymy ją na razie, dodając: ciąg dalszy nastąpi.

Grot.

Uczelnie muzyczne we Wrocławiu

Państw. Podstawowa Szkoła Muzyczna i Państwowe Liceum Muzyczne

Na podstawie zarządzeń Ministerstwa Kultury i Sztuki, wydanych w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, utworzone zostają we Wrocławiu z dniem 1. IX. 50 r. uczelnie muzyczne z przedmiotami ogólnokształcącymi, realizujące w wnoległe programy nauczania szkół muzycznych i szkół ogólnokształcących stopnia pod stawowego i licealnego.

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna o 7-o letnim programie nauczania, przyjmuje do pierwszej klasy kandydatów w wieku zasadniczo nie mniej niż 7 lat i nie więcej niż 9 lat ukończonych w dniu 1. IX. br. na podstawie egzaminu wstępnego, sprawdzającego zdolności muzyczne, przy czym kandydaci mogą być przyjęci kandydaci w wieku odpowiednio wyższym, po uzyskaniu dowodów ukończenia II-go do IV-go roku nauki w szkole podstawowej ogólnokształcącej, oraz od II-IV-go roku nauki działu dziecięcego szkół ły muzycznej (niższej), lub zda nia egzaminu wstępnego w zakresie odpowiedniego roku nauki tych szkół Na latach nauki od I—V-go prowadzone są wyłącznie przy na tych cach i fortepianie, oraz pomocniczych przedmiotów muzycznych. Ukończenie Podstawowej Szkoły Muzycznej, daje absolwentowi prawo wstąpienia do zawodowej Średniej Szkoły Muzycznej lub Liceum Muzycznego bądź też do każdej innej szkoły licealnej ogólnokształcącej lub zawodowej. Nauka w Podstawowej Szkole Muzycznej stanowi wy konanie obowiązku szkolnego.

Państwowe Liceum Muzyczne o 5-o letnim programie nauki, realizującym 4-o letni program liceum ogólnokształcącego, oraz całkowity 5-o letni program szkoły muzycznej, przyjmuje do klasy I-ej kandydatów w wieku 14—16 lat (dla kandydatów na śpiew sołowy i rytmikę do 19 lat) na podstawie dowodu ukończenia 7-o letniej szkoły podstawowej ogólnokształcącej, oraz Szkoły Muzycznej (niższej) lub na podstawie egzaminu wstępnego — z zakresu programowego tych szkół (kandydaci z dzieła kandydaczowego szkoły muzycznej klas śpiewu solowego i instrumentów dętych, mogą być przyjęci do liceum i po ukończeniu 2-ch pierwszych lat szkoły muzycznej).

Liceum Muzyczne prowadzi naukę w wydziałach następujących:

I. Instrumentalnym (nauka na instrumentach: skrzyńce, altówka, wiolonczela, kontrabas, fortepian, organy, flet, obój, klarnet, fagot, trąbka, waltornia, puzon, tuba, perkusja).

II. — Wokalnym (nauka śpiewu solowego z fortepianem dodatkowym obowiązkowym).

III. — Rytmiki dającym absolwentowi pełne kwalifikacje na nauczyciela rytmiki łącznie z prawem wykonywania zawodu muzyka w zakresie gra na fortepianie (na wydział ten przyjmowani są kandydaci wyłącznie spośród absolwentów klasy fortepianu Szkoły Muzycznej Niższej).

IV. — Instruktorki dający absolwentowi prawa Instruktora kat. II. Na wydział ten przyjmowani są kandydaci ze wszystkich klas szkoły muzycznej (odpowiedniego roku nauki) pod warunkiem podpisania zobowiązania, że spełniać będą po ukończeniu funkcje kierowników muzycznych, dyrygentów, instruktorów w świetlicach, ognioskach itp., o ile nie będą nadlowiali dalej w Wyższych Szkołach Muzycznych. Wobec wielkiego zapotrzebowania na kadry rodzaj muzyka zawodowego, oraz we bec możliwości studiowania na tym wydziale początków dompowych, jako przygotowania do Wyższej Szkoły Muzycznej lub możliwości wstępowania na III-ci rok wydziału pedagogicznego Wyższej Szkoły Muzycznej po ukończeniu Liceum liczba kandydatów na wydział ten będzie bardzo ograniczona, a uczniowie zdolni będą mieli pierwszeństwo przy przyznaniu stypendium państwowego.

Państwowe Liceum Muzyczne przeznaczone jest dla najzdolniejszej młodzieży muzycznej i przygotowuje przede wszystkim do studiów w Wyższych Szkołach Muzycznych, dając absolwentowi uprawnienia absolwentów Liceów Ogólnokształcących (matura) i jednocześnie Średnich Szkół Muzycznych (dyplom za wodowego muzyka).

Kandydaci do Państwowego Liceum Muzycznego poddawani są egzaminowi, sprawdzającemu ich przydatność do zawodowych studiów muzycznych. Wobec ograniczonych miejsc w niektórych klasach Liceum (w szczególności w klasie fortepianu) pierwszeństwo zapisów mają kandydaci pochodzenia robotniczego, oraz z uzdolnieniami. Nauka w Liceum jest bezpłatna.

Przy zapisie do jednej z wymienionych szkół, kandydaci winni dołączyć do podania:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo szkoły muzycznej i ogólnokształcącej,
3. świadectwo szczepienia ospy (do Szkół Podstawowych),
4. dwie fotografie o wymiarze 38 X 52 mm, oraz wypełnić ankietę, ewentualnie podpisać deklarację (na wydział instruktorski) i opłacić wpisowe zł 150 oraz taksę egzaminacyjną zł 300.

Zapisy przyjmuje kancelaria Szkół przy ul. Siemieńskiego nr 18 (dawna ul. Sikorskiego!) w godzinach od 15 — 16-tej. W dniach od 15 — 23. VII br

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wrocław, udzieliło ob. Kobyto Zdzisławowi zezwolenia na zmianę nazwiska na Ćwikowski.

K-2563

Państwowa Fabryka Czekolady „Śnieżka", Świebodzice, ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki Adler z Junkers na chodzie. Samochód oglądać można codziennie od godz. 8 — 14-ej. Oferty składać należy do dnia 8 sierpnia 1950 r.

K-2567

FACHOWCY POSZUKIWANI

10 ślusarzy (specjalistów do krat) zatrudni natychmiast Dział Inwestycyjny MHD Art. Przem. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny MHD — Plac Solny 16, pokój Nr 297.

K-2577

Pielęgniarki, nauczycieli (ki), pomoce kuchenne, pomocnika fizycznego do spospadarstwa zaangażuje Łódzkie Prewentorium w Mikołowie, powiat Jelenia Góra. Szczegóły w Łódzkim Prewentorium lub telefonicznie Mikłów 227.

K-2571

Kancelistę ze znajomością księgowości zatrudni od 1. 8. 50 r. Zakład Wychowawczy we Wrocławiu. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia „Słowo" pod „Zakład Wychowawczy".

K-2564

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM okazyjnie materace „Schlaraffia" do łóżek dziecinnych, komplet kuchenny bardzo dobry brązowy stanie. Oglądać Damrota 1/10 po 18 godzinie.

4592

SPRZEDAM magiel elektryczny, rower damski, lampy, wózek dziecięcy, sprzęt elektryczny, szafę regały. Szewska 71/5.

4475

FILATELISTYCZNE znaczki kupno sprzedaż Smolka Wrocław, Stalingradzka 28/29.

4384

150 NSU kryty sprzedam. Barlicki gł. m. 9. 4485

SPRZEDAM streptomycyną i PAS. Stalowa 75. m. 3.

4407

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową, zwolnienie z pracy nazwisko Zachar Józef.

4437

ZGUBIONO legitymację związkową, kartę rejestracyjną wojskową, odcinek zameldowania na nazwisko Kucharzak Marian, Oleśnicka 8/9 Wrocław.

4450

ZGUBIONO (zostały skradzione) postać, kartę rejestry wojskowe, szkolne, rejestrację, odcinek zameldowania na nazwisko Kolesnik Bronisław, Kołłątaja mieszk. we Wrocławiu, Barlicki 32. Łaska. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tych dokumentów za wynagrodzeniem.

4483

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację firmowa z napisem Kierownik Izraeli Restauracja „Jutrzenka" w Legnicy, Rycerska 2.

K 2573

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody tożsamości nr 277464 Serkles Helena oraz legitymację 2225. — Serkles Kazimierz, Grodzisko — Górny.

4484

UNIEWAŻNIAM książeczkę RKU wydawna w Świdnicy na nazwisko Frankowski Dobrosław, trzy odcinki zameldowania na nazwisko Frankowski Dobrosław, Antoni Dobcze i odcinki zameldowania na nazwisko Helena Broton — Kuźnica Świdnicka.

K 2570

ZGUBIONO leg. ZMU, odcinek zameldowania, książeczkę bieżącą, leg. zdrowia na nazwisko Mierzewiński Józef, Sosnówka 5, powiat Jelenia Góra.

K 2565

ZGUBIONO odcinek zameldowania, karte rowerową, nr. Zwr. Zow. nazwisko Fizyniuk Michał, Bolkowice 45, dzielnica Jel. Góra.

K 2575

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie o zgubieniu wydane przez Sąd Okręgowy Jeleniej Góry na nazwisko Edward Neumann.

K 2569

UNIEWAŻNIAM legitymację WSH nr 243 i legitymację Bratniej Pomocy. Pęcklewicz Irena.

4479

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jelenia Góra oraz odcinek zameldowania. Józef Szaniola.

P 2890

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację fabryczną wystawioną przez Fabrykę Obuwia „Bata" szlot" na nazwisko Rek Stanisława. Wałbrzych.

K 2568

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo maturalne wystawione Publiczną, rok 1948 na nazwisko Putrzyńska Jadwiga

4481

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna od zaraz, może być młodociana. Pomorska nr 39.9.

4476

SAMODZIELNA pomoc domowa do opieki, może być dzo dobre warunki. Zgłoszenia Fredry 16 — „Irena".

4478

LOKALE

POSZUKUJĘ domek letni zwrot kosztów. Wiadomość ul. Bol. Prusa 8 m. 1.

4481

POSZUKUJĘ 2 pokoje, kuchnia, łazienka, dzielnica willowa, może być tramwaju, wyłącznie. Oferty „Słowo" „Solidny".

4484

RÓŻNE

WARSZTAT MECHANOBUDOWLANY zlecił do przetłowe do 80 sztuk, otrzymuje materyał, tychmiast płatne, przyjmuje zamówienia na latę półfabrykaty. Szczecin Zachodniowy, trzydzieści cztery, ciesztaja 17. Telefon: 57-33.

P 2892

PRZYJMUJĘ przetlywanie na maszynie. Zgłoszenia pod „2892".

4468

ODWOŁUJĘ i przepraszam Zjeżdżalek Leokadię, ponieważ wyrządziłem jej bezpodstawne i niesluszne. Górski Wacław.

4477

Nasze sprawy

Sens przyjaźni z N.R.D.

Wyjazd do Niemieckiej Republiki Demokratycznej drużyn polskich, to nie tylko wycieczka sportowa po sukcesy i rekordy.

Jest to manifestacja zwycięskiego sportu socjalistycznego, który nie zna wrogich narodowości. To, że na wszystkich stadionach NRD witają Polaków serdeczne owacje, a prasa niemiecka „Berliner Zeitung" na czele poświęca zwycięzkom naszym czołowe artykuły, świadczy o zwycięstwie idei prawdziwego sportu i o klęsce myśli faszystowskiej, która i dziś jeszcze usiłuje dzielić młodzież świata na dwa wrogie obozy.

Nienawiść dwóch sąsiadujących z sobą narodów była powodowana przecież jedynie interesami imperialistów i kapitału. Że podycanie nienawiści było walką przeciwko budzącej się świadomości klasowej u tych narodach i zwycięskiemu proletariatowi.

Coraz częstsze będą kontakty sportu polskiego i młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Im będzie ich więcej tym silniejszą stanie się wielka, licząca miliony młodzieży postępowej Armia światowego Pokoju i Postępu.

Tym trwalszy będzie Pokój.

Buldozer... na przeszkodzie

wykończenia stadionu w Pawłowicach

Wielki stadion sportowy w Pawłowicach, znajduje się na ukończeniu. Prac budowlanych obiektu, poważny wkład pracy włożyła młodzież z miejscowego LZS-u, zaoszczędzając około pół miliona złotych.

W dalszym kontynuowaniu robót, stanął na przeszkodzie brak buldozera, który obsuwa się nieustannie przy robotach ziemnych.

Jest buldozer ale... w Fabryce Makaronu. Czy naprawdę nie można go wypożyczyć sportowcom? (Bil)

Z notatnika reportera

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Spójnia wysyła na dwumiesięczny kurs instruktorów W. F. do Zielonca czołowego lekkoatletę Kuśmirka.

Po ukończeniu kursu Kuśmirek będzie trenował zawodników Klubowych. (N).

* * *

Do dnia 15 września, Okręgowa Rada Zrzeszeń Sportowych we Wrocławiu, przeprowadzać będą masowe imprezy pływackie.

W zawodach tych przewidziany jest udział 3.555 osób z wszystkich zrzeszeń związkowych Wrocławia.

Ze Stali startować będzie 1.500 osób, Ogniwa 200, Spójni 400, Związkowca 355. (N).

* * *

Masowa nauka pływania, w myśl planu, powinna objąć na terenie przeszło wrocławskich ogółem 7.480 osób.

Po rozliczeniu, na poszczególne Rady Okręgów Zrzeszeń Sportowych, podział przedstawia się następująco: Stal 2.000, Ogniwo 1.000, Spójnia 1.720, Unia 540, Związkowiec 350. (N).

* * *

Do Wrocławia powróciło z Centralnej Szkoły W. F. z Czerwińska 12 nowych przodowników wychowania fizycznego.

Przodownicy ci zostaną zatrudnieni w kołach sportowych na terenie swoich zakładów pracy. (N).

Zawody lekkoatletyczne dla najlepszych w próbach do SPO

Na zakończenie przeprowadzanych na terenie całego Dolnego Śląska prób do odznaki SPO, zostaną zorganizowane we Wrocławiu zawody lekkoatletyczne.

W zawodach tych wezmą udział ci sportowcy, którzy w trójboju lekkoatletycznym osiągnęli najlepsze, wyższe obliczone wyniki. (N)

Janicki nadzieją kolarstwa

Pod Jelenią Górą, w pięknym Ośr. Sport. Wojsk. Pilchowicach skoszarowani są najlepsi kolarze ZS Włókniarz. M. in. są również wrocławianie z Janickim na czele.

Janicki robi największe postępy i prawdopodobnie jeszcze w tym roku zagrozi mistrzom Polski. (M)

Słowo sportowe

Nie wystarczą alarmy!

Trzeba myśleć o lidze dla Dolnego Śląska — szukając sposobów zaradzenia złu

Obserwując doprawdy piękny mecz Ogniwo — Stal Bobrek, publiczność wrocławska, rozmiłowana w piłce nożnej, dużo słów poświęciła w dyskusjach między jednym dobrym zagranicznym wrocławianin, a drugim... Górnikowi i Budowlanym ze Świdnicy.

Jeżeli nie się nie zmieni w sytuacji świdnickiego klubu, jeżeli Górnikowi nie uda się sztuka awansu do drugiej ligi, staniemy się najuboższym okręgiem piłkarskim kraju.

Z Budowlanymi jest dobrawy źle. Muszą oni wygrać conajmniej kilka meczów z rzędu, ażeby zdystansować słabych zresztą, Kolejarza (Ostrów), Włókniarza (Widzew) lub Radomiaka. Niestety forma niedzielna Budowlanych by la też b. zła. Klub chodakowski wygrał 1:0, a mógł przecież zostawić dobą punkty w Świdnicy.

Górnik wałbrzyski jest w lepszej sytuacji. Marzenia o mistrzostwie w Poznaniu przeżyły się i słabi Budowlani (Poznań) pokonali Kolejarzy gdańskich. Niestety drugi mecz, który miał skończyć się sukcesem Słupska — w Bydgoszczy nie odbył się.

Górnik natomiast w meczu towarzyskim z Kolejarzem z Leszna zagrał doprawdy b. dobrze i jeśli utrzyma tę formę, zauważmaje na pewno do klasy II.

Mówi się w sferach piłkarskich Dolnego Śląska o fuzji klubów świdnickich. **Jeśli by rzeczywiście można było wzmocnić piłkarzy Polonii i jeśli by fuzja nastąpiła szybko — Dolny Śląsk miałby szanse posiadania w drugiej lidze jeszcze jednego zespołu.** Przypominamy, że Polonia ma trzy mecze wyjazdowe i trzy mecze u siebie. Nie trudno w tej sytuacji myśleć o conajmniej sześciu punktach zapisanych w rubryce: „Zyski".

Te 6 punktów trzeba jednak wywalczyć w zaciętych bojach o egzystencję.

Uczestnicy II Zjazdu ZS Stal uchwalają rezolucję

W domku klubowym Pafawagu odbył się w ubiegłą sobotę, II-gi Okręgowy Zjazd Delegatów ZS. Stal, na którym obecny był przedstawiciel Głównej Rady Zrzeszenia Sportowego Stal — ob. Blaszczyk.

Prezydium zjazdu tworzyli, jako przewodniczący — ob. Kowalczyk, zastępcy, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy kl. II ob. Kocioj, wyr. Pafawagu ob. Nosek, przewodniczący Rady Okręgowej Zrzeszenia — ob. Wilczek ob. Solarski, ob. Martela oraz przodownicy pracy i czołowi zawodnicy.

Delegaci z areny, przedstawiciele kół sportowych, w wygłaszanych referatach wyrazili głęboką troskę o stan, zaniedbany kawał sportu związkowego. Wielogo dzinne obrady zrzeszenia, skupiającego w swym zarządzie hutników i metalowców, przyczyniły się niewątpliwie do wyciągnięcia wielu korzystnych wniosków na przyszłość.

Komunikat

Sekcja wioślarska ZS Budowlani zawiadamia wszystkich członków, że treningi dla początkujących i zaawansowanych odbywają się w Ośrodku Sportów Wodnych KOS przy ul. Na Grobli 29, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17,30 do 19,30.

Członkowie kół sportowych i sekcji wyczynowych ZS Budowlani, chcąc zapisać się na naukę wiosłowania, winni się zgłosić w wyżej podanym terminie u kierownika Ośrodka ob. Swencza. (N)

Mecz po meczu

O ruchliwości sportowców wioślarskich, świadczy fakt odbywających się niejednokrotnie dwa razy w tygodniu spotkań we wszystkich dziedzinach sportu.

W środę repr. obozu OW grać będzie z siatkarzami i koszykarzami Gwardii. W godzinach popołudniowych również na stadionie gwardzistów, odbędzie się mecz lekkoatletyczne, w niektórych konkurencjach technicznych (tyczka, 800 m, kula, oszczep) między wojskowymi, a KS Spójnia. (M)

Uczestnicy II Zjazdu ZS Stal uchwalają rezolucję

Rzeczowe i obszerne sprawozdania z I Krajowego Zjazdu ZS Stal jaki się odbył w dniu 19 czerwca w Warszawie, wygłosi ob. Wilczek.

Gorące oklaski otrzymała przed stawicielka sekcji pływackiej, która na oznajmiła, że z nagrody, jaką otrzymała sekcja pływacka w do wodzie najliczniejszego udziału w zdobywania norm na odznakę SPO, przekazała 10 tys. zł na ofiary imperialistycznej agresji amerykańskiej na Korei. Następnie wezwała ona pozostałe sekcje Stali-Pafawagu do zorganizowania szeregu imprez sportowych, z których dochód przeznaczony będzie dla ludności koreańskiej.

Na zakończenie obrad, ob. Kocioj uczynił rezolucję, która wpłynęła na jego rzecz, od delegatów II Okręgowego Zjazdu.

„My, aktywiści, zebrani, na II Okręgowym Zjeździe ZS Stal, pro testujemy przeciwko bezprawnej agresji imperialistów amerykańskich na Korei.

Solidaryzujemy się z walczącym ludem koreańskim, walczącym o wyzwolenie swojej ojczyzny, spod jarzma reakcyjnej klikiy rządu popieranego przez imperialistów amerykańskich". (N)

Lekkoatleci Kolejarza przygotowują się do mistrzostw

Sekcja lekkoatletyczna wrocławskiego „Kolejarza", mozyna przejawiać ożywioną działalność. Powodem tego są niewątpliwie zbliżające się Ogólnopolskie Mistrzostwa Zrzeszenia, które odbędą się we Wrocławiu.

Lekkoatleci „Kolejarza" wzno wili treningi, pod kierunkiem ob. Gdull i obecnie dwa razy w tygodniu uczęszczają na zajęcia, na stadion Na Niskich Łąkach.

Stal Psie Pole gościem Pieszyc

Drużyna piłkarska Z. S. Stal Psie Pole bawiła w Pieszycach, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z reprezentacją obozu kondycyjnego Zrzeszenia „Stal".

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji obozu, w stos. 4:1 (1:0), po grze na dobrym poziomie technicznym. (N).

Nowy i piękny „Sportowiec"

Ukazał się w powiększonym formacie, doprawdy pięknym numer fachowego czasopisma GKKF „Sportowiec". Dwutygodnik ten ma stać się niebawem pismem tygodniowym rozszerzając dział reportażu i kroniki.

Numer 14 ma bardzo bogaty dział ilustracyjny (fotograwiura).

Wybijają się ciekawe artykuły Huberta — „W lipcowo rocznicę", Dalla — „Droga do sukcesów", Szymczyka — „Historia powstania roweru", Brzezińskiego — „Nowy system w szermierce", Hilscherа — „Eskadry Sześciolatki", Ostańkowicza — „Reportaż o wrocławskim stadionu WF" i ciekawy felieton Kara pt. „Bierzcie z nich przykład".

„Sportowiec" winien stać się chęcią i instruktorem dla wszystkich działaczy sportowych, trenerów, instruktorów i sportowców, będąc do dyspozycji wiadomy w każdej świetlicy klubowej. (zed).

Najsilniejsi żołnierze walczą o mistrzostwa

O tytuł mistrzów OW walcza od dziś na Pafawagu doskonali zawodnicy wojskowi. Zawody odbywają się na wybudowanym w ratach zobowiązań lipcowych ringu bokserskim na świeżym powietrzu.

Wojskowi reprezentują doskonały poziom. Faworytami rozgrywek są zawodnicy wro cławscy znani z występów w barwach b. Legii. Stworzą oni doskonałą ósemkę CWKS, która walczyć będzie niebawem w klasie wydzielonej okręgu.

Startują m. in. Grymin, Kula, Jurek, Szczestul, Litwin, Przybylski i Dwernicki.

W tym samym czasie odbywają się również na Pafawagu walki zapaśnicze i zawody w podnoszeniu ciężarów. (M)

Budowlani Chorzów mistrzem Polski w szczypiorniaku

Budowlani Chorzów zdobyli po raz czwarty tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku, zwyciężając w pull finałowej AZS Katowice 18:13 (7:3).

Drużyna Budowlanych ma do rozegrania jeszcze jedno spotka nie, którego wynik nie wpłynie jednak na zmianę pierwszego miejsca w tabeli.

VIII Ogólnopolski Raid Tatrzański z udziałem wrocławian

W dniach 13 do 15 bm. odbędzie się w Zakopanem VIII Ogólnopolski Raid Tatrzański.

Dotychczas z wrocławian, udział zapowiedzieli zawodnicy sekcji motorowych Zakopanego, Spójni i Pafawagu.

Jednocześnie z Raidem odbędzie się w Zakopanem Zjazd Gwiaździsty. Wyjazd zgłoszonych zawodników z Dolnego Śląska nastąpi w dniu 12 bm. o godz. 6-tej rano sprzed lokalu Zarządu Okręgowego — Wrocław, ul. Kościuszki 37.

Równocześnie, Okręg organizuje wycieczkę samochodową do Zakopanego, której koszt wynosi dla sterowników i sekcjach motorowych 1.000 zł, dla sympatyków natomiast 1.500 złotych.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje Okręg do dnia 3 bm. godz. 16-ta, innych do 7 bm., godz. 15.

Wrocławianie na obozie PZT

Polski Związek Tenisowy organizuje od dnia 1 do 21 bm. obóz kondycyjny - treningowy w Oliwie, dla najlepszych junio rów Polski.

Powołanych zostało 40 chłopców i 10 dziewcząt, wśród których znajdują się dwaj wrocławianie, a mianowicie: Boni i Wiśniowski z AZS-u. (N)

RADIO

2 SIERPNIA 1950 R. (ŚRODA)

Program I

8,05 Dzien. 8,10 Aud dla wsi 8,20 Konc. 6,00 Dzien. 6,05 Gimnast. 6,15 Koncert 6,45 Dzien. 7,10 Gimnastyka 7,26 Muz. 8,00 Dzien. 8,05 Muz. i komunik. 8,30 Aud. dla dzieci, chorów wczas. 8,30 Muz. 9,35 Skrzynka PCK 9,45 Inform. 11,15 Polska rewolucja — fragm. pow. Brandysa 11,35 Wieś tańczy i śpiewa 11,45 Higiena i bezpieczeństwo pracy 11,57 Hejnał 12,04 Dzien. 12,35 Chwila muz. 12,30 Aud. dla wsi 12,45 Na swojską 13,00 Dzien. 16,30 Kompozytorzy tyg. — Mieczysław Karłowicz 16,40 Muz. 17,00 Pogad. aktualnohistor. 17,15 Muz. 17,45 Z kraju i ze świata 18,00 Muz. 18,30 „Dzie ci" Lew Tołstoj 18,40 Idzi operetk. 19,00 Aud. dla dzieci, młodz. 19,20 Muz. 19,30 Głos naga wczas 19,40 Polit kom. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 20,45 „Szpilki" aud. satyr. 21,00 Konc. Chopin. 22,00 Ulub. mel. 22,30 Odpowiedzi fali 49. — 22,30 Z życia Bułgarii 22,45 Duety wokalne 23,00 Wiad. 23,15 Konc. synf. 24,00 Hymn.

Program II

12,30 Muz. 14,00 Analfabetyzm 14,15 Przegl. prasy dolnośl. 14,30 Moszkiewicz muz. 14,50 Kącik TPPR 14,55 Konc. solistów 15,30 Aud. dla świetlic dzieci. 15,50 Muzyka 16,00 Dzien. 16,10 Wiadom. dolnośląskie 16,35 Aud. muz. 17,00 Aud. oświat. 17,10 Na wiadomość 17,20 Muz. 17,45 Kącik PR 17,40 Kronika Radiof. Kraju 18,05 Sport 18,15 Polska piosenka 18,30 Muz. 18,40 Rozmówki biurokratyczne — aud. satyr. 19,00 Audycja dla Jugosł. 19,15 Koncert Chopin. PG. omówiłkiedy popul.-rozrywk. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 21,00 Kącik Konc. 22,00 Aud. dla Jugosł. 22,15 Muz. 22,25 Nasi korespondenci piszą 22,40 Konc. dla przodown. pracy 23,00 Wiadom. 23,15 Koncert symfon. 24,00 Hymn.

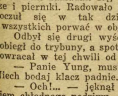

83

LALKA

Panna Izabela zwróciła się do niego z uśmiechem.

— Założyłam się z ciocią — rzekła — że baron nie utrzyma swojej klaczy do wyścigów i wygrałam, a drugi raz założyłam się z panią prezesową, że klacz wygra...

Wokulski okrążył powóz i zbliżył się do panny Izabeli, która mówiła dalej:

— Naprawdę to przyjechałyśmy tylko na ten wyścig: pani prezesowa i ja. Bo ciocia udaje, że gniewa się na wyścigi... Ach, panie, pan musi wygrać.

— Jeżeli pani zechce, wygram — odparł Wokulski patrząc na nią ze zdumieniem... Nigdy nie wydała mu się tak piękną jak teraz w wybuchowej niewieściowości. Nigdy też nie marzył, ażeby rozmawiała z nim tak łaskawie.

Spojrzał po obecnych. Prezesowa była wesoła, hrabina uśmiechnięta, pan Łęcki zmieniony. Na kobie lokaj hrabiny półgłosem zakładał się z furmanem, że Wokulski wygra. Dokoła nich kipiały śmiech i radość. Radował się tłum, galerie, powozy; kobiety w barwnych strojach były piękne jak kwiaty i ożywione jak ptaki. Muzyka grała fałszywie, ale raźnie; konie rżały, sportsmeni zakładali się, przeciwnie zachwalali piwo, pomarańcze i piernikli. Radowało się słońce, niebo i ziemia, a Wokulski poczuł się w tak dziwnym nastroju, że chciałby wszystko i wszystkich porwać w objęcia.

Odbył się drugi wyścig, muzyka znowu zagrała. Wokulski pobiegł do trybuny, a spotkawszy Yunga, który z siodłem w ręku powracał w tej chwili od wagi, szepnął mu:

— Panie Yung, musimy wygrać... Sto rubli nad umowę... Niech bodaj klacz padnie...

— Och!... — głosił dżokej przypinając mu się z odcieniem chłodnego podziwu

Wokulski kazał dojechać swemu powozowi bliżej hrabiny i wrócił do pań. Udawało go to, że przy nich nikt nie stał. Wprawdzie marszałek i baron zbliżyli się do ich powozu, ale objętnie przyjęci przez pannę Izabelę niebawem odsunęli się. Lecz młodzież hrabiała się z daleka i śmiała.

„Rozumiem — pomyślał Wokulski. — Dziębiła ich wiadomość o licytacji domu. A teraz — dodał w duchu patrząc na pannę Izabelę — przekonaj się, kto naprawdę kocha ciebie, nie twój majątek".

Zadzwoniono na trzeci wyścig. Panna Izabela stanęła na siedzeniu; na twarz jej wystąpiły rumieńce. O parę kroków od niej przejechał na Sultance Yung z miną człowieka, który się nudzi.

— Spraw się dobrze, ty ślicznaś!... — zawołała panna Izabela.

Wokulski wskoczył do swego powozu i otworzył lornetę. Był tak pochłonięty wyścigiem, że na chwilę zapomniał o pannie Izabeli. Sekundy rozciągały mu się w godziny; zdawało mu się, że jest przywiązany do trzech koni mających się ścigać i że każdy ich ruch niepotrzebny zerwie mu ciało. Uważał, że łęcki klacz nie ma dość ognia i że Yung jest zanadto obojętny. Mimo woli słyszał rozmowy otaczających go:

— Yung wetnie...

— Ale... Przyjdzie się pan temu gniademu...

— Dałbym dziesięć rubli, żeby Wokulski wygrał... Utarłby nosa hrabiom...

— Krzeszowski wściekły się...

Dzwonek. Trzy konie z miejsca ruszyły cwałem

— Yung na przodzie...

— To właśnie głupstwo...

— Już minęli zakręt...

— Pierwszy zakręt, a gniady tuż za nim...

— Drugi... Znowu wysunął się...

— Ale gniady idzie...

— Pasowa kurtka w tyle...

— Trzeci zakręt... Ależ Yung nic sobie z nich nie robi...

— Gniady dopędza...

— Patrzcie!... patrzcie!... Pasowy bierze gniadego...

— Gniady na końcu... Przegrałeś pan...

— Pasowy bierze Yunga...

— Nie wszędzie, już ćwierć konia...

— Ale... ale... Brawo Yung!... Brawo Wokulski!... Klacz idzie jak woda!... Brawo!...

— Brawo!... brawo!...

Dzwonek. Yung wygrał. Wysoki sportsmen wziął klacz za uzdę i zaprowadziwszy przed trybunę sędziów zawołał:

— Sułtanka!... Jeździec Yung!... Wygrała anonim...

— Co to anonim... Wokulski... Brawo Wokulski... — wrzeszczał tłum.

— Właściciel pan Wokulski! — powtórzył wysoki dżentelmen i odesłał klacz na licytację.

Wśród tłumu zbudził się szalony zapał dla Wokulskiego. Jeszcze żaden wyścig tak nie rozruszał widzów: cieszono się, że warszawski kupiec pobił dwu hrabiów.

Wokulski zbliżył się do powozu hrabiny. Pan Łęcki i damy starsze wiszowały mu; panna Izabela milczała.

W tej chwili przybiegł wysoki sportsmen.

— Panie Wokulski — rzekł — ode są pieniądze. Trzysta rubli nagrody, osiemset za klacz, którą ja kupiłem...

Wokulski z paczką banknotów zwrócił się do panny Izabeli.

— Czy pozwoli pani, ażebym na jej ręce złożył to dla ochrony pań?...

Panna Izabela przyjęła paczkę z uśmiechem i przesłiennym spojrzeniem.

Wtem ktoś potrącił Wokulskiego. Był to baron Krzeszowski. Blady z gniewu, zbliżył się do powozu i wyciągając rękę do panny Izabeli zawołał po francusku:

— Cieszę się, kuzynko, że twoi wielbiciele triumfują... Przykro mi tylko, że na mój koszt... Witam panie! — dodał kłaniając się hrabinie i prezesowej.

Twarz hrabiny powiodła się chmurą; pan Łęcki był zakłopotany, panna Izabela zbladła. Baron w impertynencki sposób ćsadził spadające mu binokle i ciągle patrząc na pannę Izabelę mówił:

— Tak jest... Mam szczególniejsze szczęście do wielbicieli kuzynki...

— Baronie... — wtrąciła prezesowa.

— Przecież nie mówię nic złego... Mówię tylko, że mam szczęście do...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Przed sądem

Do redakcji naszej napływa sporo skarg na zmiany jazdy. Rzdko kiedy są one dostatecznie zasadnione. I dlatego z łamów naszych nie sypią się monity na obsługę tramwajów.

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych skarży się za to na publiczność.

Jaki mieć pogląd na te wszystkie skargi?

My wszyscy, pasażerowie, musimy pamiętać o jednym — konduktorzy są na służbie, pracują. W czasie pracy nie stać nas często na wersalskie maniery. Musimy mieć wzgędy dla pracujących i nie żądać od nich przesadnej grzeczności i na wodzy trzymać swoje nerwy, bo nam to łatwiej przyjdzie niż zapracowanemu tramwajarzowi.

Przed Sądem stanęła niedawno konduktorka, oskarżona o zniesławienie pasażera. Zdawało by się, że gdy ktoś wnosi skargę na funkcjonarja instytucji publicznej — musi być pewny wygrania procesu. — Tymczasem konduktorkę ominęła wszelka kara. bo Sąd uznał, że wina jej wobec pasażera jest skutał taka szma, jak wina pasażera wobec niej.

Niech ten wyrok będzie na uczką.

Sulek.

WROCŁAW

Wrocław został bez teatru na cały sierpień

Opuszczały sceny teatrów wrocławskich.

Wczoraj po raz ostatni „Zapłały koguty"; „Głos Ameryki" zamarł — po 10 dniach ucichło. Jednym słowem — Metropolena wrocławska, mając na swoich licznych wielbicieli, zarzuciła na ramiona płaszcz turystyczny i bocznymi drogami „wywiała" z Wrocławia na cały sierpień.

350 tysięcy mieszkańców snuje ponure rozmyślania:

— Co by się też stało, gdyby wszyscy robotnicy Pafawagu czy Archeldera postanowili wyjechać na wczasy i zostawić wykonanie planów produkcyjnych losowi?

Przykład trochę drastyczny, bo tokarza w Fabryce łatwiej zastąpić innym tokarzem niż zastąpić aktora w teatrze, ale czy w teatrach nie należy rozkładać urlopów według planu i możliwości? Przecież corocznie pracownicy wszystkich instytucji otrzymują urlopy, a jednak ciągłość pracy jest zachowana.

Czy pozbawienie dużego miasta na okres miesiąca rozrywki kulturalnej jest rzeczą słuszną i wskazaną? Niewątpliwie — nie.

Umowa z „Artosem", który wystawi w dniach 11, 12, 15 i 16 bm. „Męża i żonę" Fredry, oraz migliste koncepcje zorganizowania w Teatrze Kameralnym koncertów, nie mogą być uznane za ekwiwalent. Również tłumaczenia, że „Głos Ameryki" i „Pieją koguty" mogłyby się wyjaśnić w okresie wakacji — nie przekonują nas. Wakacje trwają już od przeszło miesiąca i dotychczas obie sztuki grane były przy komplecie widzów.

Dyrekcja Państwowych Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu nie może się chyba uskarżać na brak artystów scenicznych. Kilkunastu aktorów, którymi dysponuje, nie występuje od dłuższego czasu na scenach, wielu miało urlop w lipcu i mogłoby teraz przy stąpić do pracy. Bez trudu więc można by zmontować zespół do co najmniej jednej sztuki. (Zet).

Dziś zebrania Bloków

Wybór delegatów na Zjazd Obrońców Pokoju

Dziś rozpoczynają się w całym mieście wybory delegatów blokowych komitetów Obrońców Pokoju na zjazd miejski, który odbędzie się dnia 26 sierpnia. Wybory stanowią część ogólnokrajowej akcji przygotowawczej do Krajowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się dnia 1 września w Warszawie.

Propagowaniem i przygotowaniem akcji zajmują się i tym razem aktywiści bloków zorganizowani w „trójki i szóstki". W każdym z bloków, zależnie od ilości mieszkańców działają dwie lub trzy trójki. Zadaniem ich jest pouczanie obywateli o zadaniach i celach w wielkiej i ciągle aktualnej walce o pokój, oraz podniesienie uświadomienia politycznego. Osiągą się to przez organizacje pogadanek, dyskusji i zebrań, na których omawiane są zagadnienia polityczne i ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej.

Akcja wyborcza jest tylko jedną z form wyrażenia woli naszego społeczeństwa. Udział w niej winny wziąć najszersze masy obywateli. Nie może nabraknąć ani jednego obywatela, któremu sprawa walki o pokój nie jest obojętna.

Dzisiaj o godz. 19-ej odbędą się zebrania następujących Bloków pierwszej dzielnicy:

Blok nr. 30, 33, 34, 35, 45 w świetlicy Liceum Handlowego przy ul. Komuny Paryskiej 36; blok 39, 40, 41 w świetlicy Z. O. M. przy ul. Traugutta 76; blok nr. 42, 43, 44 w świetlicy Liceum Spółdzielczego, przy ul. Worcela 3; blok nr. 27, 28, 31 w świetlicy RSW Prasa przy ul. Wierzbowej 31, II piętro.

Zamknięto dostęp na wyspę

Muzeum Wojska otwarte będzie 2 września

Wrocławskie Muzeum Wojska z dniem dzisiejszym zamknięte jest na 4 sputy. Przyczyna potrwa cały miesiąc. Nawet żadna wycieczka z prowincji nie będzie wpuszczona przez most na wyspę, gdzie ulokowano zbiory.

Czy to jest duża strata?

Po warszawskim Muzeum Wojska tylko wrocławskie ma wiele do powiedzenia. Konkurować wprawdzie ze stołecznym nie może, porównywać ów 4.000 eksponatów z 100.000 poczytu Muzeum warszawskiego nie ma podstaw, **ale mimo to dorobek wrocławski jest poważny i kto wie czy wiek XVI i XVII oraz broń wschodnia nie wygrałaby konkurencji ze zbiorami Warszawy. Mimo, że współzawodnictwo ze stolicą tylko na drobnym odcinku może się udać. Muzeum wrocławskie jest imponujących rozmiarów płacówką kulturalną i unieruchomienie jej — jest niewątpliwą stratą.**

Jednak to zawieszenie czynności jest w pełni usprawiedliwione. Nawet Muzeum Wojska jest świeżym lokatorem na wyspce św. Macieja. Budynek jeszcze nie jest gotów, trzeba dokończyć remonta. Zabezpieczyć się teraz dom przed wilgocią, która jest groźnym wrogiem wszelkich zbiorów i ograżdza całą wysepkę. Kończy się również remont dachu, ustawia się centralne ogrzewanie. Przed zimą trzeba zrobić porządki i zabrać się do nich żywo, co przy odwiedzinach publiczności nie jest możliwe.

Również plac przed muzeum przygotowuje się na eksponaty wielkich rozmiarów, jak czołgi, niemieckie „Goliaty" itp.

We wrześniu oprócz czynnych już 5 sal będziemy mieli 2 nowe sale. Śląski pod eksponaty robią warsztaty stolarskie.

Budynek muzeum liczy sobie 43 lata. Obok niego wznosi się drugi sędziwszy, który osiągnął wiek 110 lat. Tam będzie się mieściło biuro oraz wielka sala eksponatów wojskowych. Ale przed tym budynek biurowy zniży się o 2 piętra, bo tyle karter jest potrzebny i zdatny do remontu.

Na otwarcie muzeum w dniu 2 września warto poczekać. Budzi ono duże zainteresowanie, a że punkt dobrze obrono — świadczy frekwencja w lutym i w marcu: zwiedziło wtedy zbiory wojskowe 25 tysięcy osób. (w. d.).

Cieszy się powodzeniem

świetlica TPPR na Dworcu Głównym

Świetlica TPPR na Dworcu Głównym jest jedną z najpiękniejszych świetlic we Wrocławiu. Odwiedza ją do 1000 osób dziennie. Czekając na pociąg można w ciszy przeczytać czasopisma krajowe oraz tygodniki radzieckie.

Wielkim powodzeniem świetlicy cieszą się szachy, przy których młodzieży grz siedzą nieraz do późnej nocy.

W każdą sobotę w godzinach wieczornych wyświetla się tu filmy naukowe. Film jest bezpłatny i dostępny dla każdego pasażera.

W projekcie jest zorganizowanie biblioteczki książek na ukowych i krajoznawczych.

Do księgi życzeń i pochwał wpisują się niemowy wycieczki przybywające do Wrocławia i poszczególni pasażerowie życzeń świetlicy owocnej pracy, szybkiego rozwoju organizacji TPPR. (uw)

O skrzynkach na listy

Komunikat Ministerstwa Poczt

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie, o zakładaniu skrzynek listowych na klatkach schodowych, Min. Poczt i Telegrafów wyjaśnia:

1) Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie mogło przystąpić do instalowania skrzynek listowych na klatkach schodowych, dąży instalować i konserwować skrzynki listowe własnym kosztem obowiązani są właściciele nieruchomości.

2) Poczta istotnie zainstalowała w latach 1946—49 około 7 tys. skrzynek listowych. Uczyniono to jednak w imiere sie mieszkańców i listonosy, nie czekając na ustalenie, na kim ten obowiązek ciąży. Cho dziło o niedopuszczenie do dalszego niszczenia skrzynek. Wydobyte z gruzów skrzynki poddano gruntownemu remontowi. Właściciele budynków, w których skrzynki takie zainstalowano, zobowiązani zostali do zwrotu kosztów.

3) Sprawę zakładania skrzynek listowych na klatkach schodowych w budynkach mieszkalnych nowowznoszonych, odbudowanych, przebudowanych i nadbudowanych o ponad 2 kondygnacjach, reguluje rozporządzenie z roku 1937 (Dz. U.R.P. Nr 47), na mocy które go obowiązek ten ciąży na właścicielach nieruchomości. Obecnie zaś Min. Budownictwa wydało zarządzenie podległym organom, aby dopilnowały one obowiązek zakładania skrzynek listowych na klatkach schodowych. Obowiązek ten ciąży na właścicielach nieruchomości.

Pusto na „dzikich plażach"

Mandaty karne skutkują

Ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców Wrocławia zaszła konieczność ograniczenia ilości miejsc kąpielowych. Miejska Rada Narodowa wyznaczyła kilka kąpielisk w najbardziej odpowiednich do tego punktach, gdzie korzystający z kąpieli mieliby zapewniony maksimum bezpieczeństwa. Na innych odcinkach Odry plażowanie i kąpiel są zabronione.

Straż Miejski obowiązany został do ustawienia kilkuset tablic z ostrzeżeniem dla amatorów „dzikiej plaży". Do tej pory jednak tablic tych w wielu miejscach brak. Należało by pomyśleć o ustawieniu ich, aby uniknąć nieporozumień między kąpiącymi się a władzami.

Dzięki stałemu patrolowaniu przez Milicję Rzeczną dzikich plaż i nakładaniu wysokich mandatów karnych daje się zauważyć spadek ilości korzystających z niedozwolonej kąpieli. Wpłynęło to wybitnie na zmniejszenie się ilości utonięć. (zz).

7 sali sądowej

Amatorka spirytusu

Zofii Kowal znana jest sala sądowa. Nie po raz pierwszy zasiada na ławie oskarżonych. Zbolały wyraz twarzy i łzy na zawołanie płynące z oczu były jedynym „argumentem", który mial przemawiać za oskarżoną. Nie była to jednak skruchą, tylko zręczne tło do wykrętnych zeznań.

W dniu 22 czerwca br Zofia Kowal odwiedziła praczkę Annę Mierzejewską, zamieszkałą we Wrocławiu przy ul. Trzebnickiej.

Oficjalnym celem wizyty, by ło odłanie sukienki do prania. Wykorzystując chwilowa nieobecność ob. Mierzejewskiej, oskarżona Kowal ukradła 1,5 litra spirytusu, przygotowanego na uroczystość imieninową i następnie, aby uniknąć eventualnego spotkania z wracającą do domu ob Mierzejewską, ukryła się w piwnicy.

Po powrocie do mieszkania ob. Mierzejewska stwierdziła kradzież i zaalarmowała sąsiadów oraz Milicję Obywatelską.

Po krótkich poszukiwaniach oskarżona Kowal zastała przyłapana wraz ze złodziejskim łupem. W ciągu kilku godzin ukrywania się w piwnicy zdążyła wypić już pewną ilość alkoholu...

Mimo oczywistych faktów, Zofia Kowal nie przyznała się do winy, utrudniając kłamstwami przewód dowodowy.

Sąd skazał ją na 1 rok więzienia. (Zet)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Wpisy na I rok** Wyższej Szkoły Ekonomicznej odbywać się będą od dziś do 10 sierpnia w gmachu szkoły przy ulicy Tęczowej 53 (Wyższa Szkoła Handlowa).

■ **Czytelnicy** prostują nieścisłości. Zwrócono nam uwagę, że kino „Rex" mieści się na Gajowicach, a nie na Grabiszynku, jak napisaliśmy.

■ **Dodatkowe badania** lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie odbywać się będą od 1 do 10 sierpnia od godziny 12 do 14 w lokalu dawnej stołówki nr 2 przy ulicy Wojciecha z Brudzewa.

■ **Centrala Rybna** wyjaśnia nam, że brak ryby wędzonej w Probierni Rybnej przy Rynku jest Pawilonu. Gdy zostaną zmontowane urządzenia chłodnicze, ryba wędzona podawana będzie stale.

■ **Dwie lwice** mają przyjechać do Wrocławia Zoo. Lwica z Warszawy zapowiadana jest na październik, a z Poznania — na wrzesień.

■ **Jeden z bocianów** we Wrocławskim Zoo nie miał podczyłości lotek i uciekł z ogrodu, ale na drugi dzień powrócił. odfiął stale odwiedza Zoo, ale tylko w godzinach, otwarcia ogrodu dla publiczności. Odzna cza się on wyjątkową czerwoności dziobem.

■ **Odprawa** miesięczna przewodniczących i sekretarzy Ligi Kobiet odbędzie się 2 bm. o godz. 17 w świetlicy przy ulicy Stalingradzkiej 31.

■ **Zebranie Koła** Ligi Kobiet przy związku rencistów ZUS odbędzie się 3 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Joannitów 14.

■ **Na bezpłatny kurs** kierowców samochodowych przyjmuje zapisy Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego we Wrocławiu przy ul. św. Doroty 16. Zapisy trwają do 15 sierpnia. Przyjmowani są kandydaci urodzeni w latach 1931, 1932 i 1933 oraz ci, którzy ukończyli szkołę wojskową, a nie przekroczyli 30 roku życia.

■ **Pawilon** Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Kierowników i Pracowników Świetlic przyjmuje zgłoszenia osób z wyższym wykształceniem na kurs szkoleniowy. Nauka, zakwaterowanie i wikt — bezpłatne. Informacje w Prezydium MRN, Wydział Oświaty, Curie Skłodowskiej 11.

■ **Plenarne posiedzenie** Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego przy obecności przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy Kół odbędzie się 2 bm. o godzinie 18 w lokalu przy Placu Teatralnym nr 1.

Korespondenci miejscy donoszą

Dla kogo przepisy?

Przy wejściu do parku na Krzykach Zarząd Plantacji Miejskich umieścił dużą tablicę z przepisami dla osób, przebywających w parku.

Widać jednak, że park jest bez dozoru, gdyż młodzież a nawet dorosłe osoby chodzą po trawnikach, plażują na trawie, łamią gałęzie i rzucają na środek stawu, zabawiając się w ten sposób z psami.

A przepisy zabraniają chodzenia po trawnikach, puszczania psów bez smyczy i kagańców, łamania gałęzi, kąpania się i plażowania, jeżdżenia rowerami i motocyklami.

Alejki parku również dawno nie były zamiatane.

W zakończeniu zapytuję, dlaczego nie jest przestrzegane zarządzenie o ochronie zieleni, wydane w marcu rb.?

Mieczysław Kwiatkowski.

Należy się sprawniejsza opieka nad żłóbkiem Ubezpieczalni

W przechowalni dzieci Ubezpieczalni Społecznej na Placu Solnym codziennie przebywa do 30 dzieci w wieku od 2 tygodni do 5 lat. Kierownictwo Ubezpieczalni nie zadbało dotychczas, by przechowalnię zaopatrzyć należycie w gry i zabawki. Od początku istnienia przechowalni tj. od 3 miesięcy nie ma dotychczas wody choć instalacja jest przygotowana. Pielęgniarki często myją dzieci, które zabrudzili się przy zabawach, względnie przyszły nieumyte. Znoszą na ten cel wodę w wiadrach.

Ze względu na higienę należało by zatrudnić sprzątaczki gdyż pielęgniarki nie mogą się odrywać od małych dzieci dla sprzątania izby. (uw)

widowiska i imprezy

Teatry

TEATRY — w miesiący sierpniu nie grają.

Wystawy

WYSTAWA OKRĘGOWA ZPAP w Muzeum Państwowym, Plac Wojewódzki 7.

COROCZNA WYSTAWA PWSSP, Pl. Polski 3/4.

Muzea

MUZEUM PAŃSTWOWE — Plac Wojewódzki.

MUZEUM HISTORYCZNE w Ratuszu.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Trzy spotkania" (radz.) godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„WARSZAWA", ul. Traugutta 15 — „Ostatnia noc" (radz.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„SCALA", ul. Mikołaja 27 „Wyspa szczęścia" (węgier.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„NAVILON" — Dom Kultury — „Przybrana córka" (czesk.), godzina 16, 18.30 i 20.45.

„POLONIA", ul. Zeromskiego 12 „Awantura na wsi" (czesk.) godz. 16.30, 18.45 i 21.00.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Koncert Beethovena" (radz.) godz. 15 i 17. — Program aktualności: „Julian Marchlewski, Młodzież w walce o pokój".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Dubrowski" (radz.), godz. 16.30, 18.30, 20.30.

„FAMA", Bol. Krzywoustego 81 „Tajemnicza powieść" (radz.) godz. 20. — Czynne w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

„LETNIE", Olszewskiego 18 „Bogata narzeczona" (radz.), godz. 21.00.

„ROBOTNIK" — Leśnica, ulica Średzka 25 — „Świat się śmieje" (radz.), czynne w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę godz. 19.00.

*

„FOTOPLASTIKON" — ul. Sienkiewicza 54, wyświetla codz. godz. 9—21 „Alpy Bawarskie".

• • •

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1, czynny codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", ul. Nowowiejska 11 „Stara Apteka", Kurzy Targ 4 „Pod Łabędziem", Pułaskiego 18

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO pełnią dziś II Klinika Chir. (chir.) i I Klinika Wewnętrzna (intern.), ul. Curie-Skłodowskiej 66 (tel. 27-36).

100 zł kary

Od dziś pasażer jadący tramwajem bez biletu, płacić będzie przywnę w wysokości 100 zł. Karę ściągają konduktorzy. Uchylający się od płacenia kary pasażerowie narażają się, na spisanie protokołu przez funkcjonariuszy MO.

Ś. † P.

Dr. inż. Emil Wollmann

ur. 1888 r. w Stryju, b. adiunkt Akademii Rolniczej we Dublanach, wykładowca na Wyd. Rol. U. i P. we Wrocławiu

zmarł dnia 27. VII. 1950 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Sepolnie na cmentarz parafialny Św. Rodziny na Sepolnie dnia 1. VIII. 1950 r. o godz. 16-tej, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 2. VIII. br. o godz. 7-mej w kościele parafialnym na Sepolnie. 4569

Ś. † P.

Emil Wollmann

Doktór Nauk Rolniczych, wykładowca i adiunkt Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Wrocławskiego

zmarł dn. 27 lipca 1950

Pogrzeb odbędzie się w w wtorek, 1 sierpnia o godz. 16-ej z kaplicy cmentarnej na Sepolnie, na który zapraszają

4056 KOLEDZY

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Otawska 10/11 Telefony: 27-54, 27-55 24-96. Wydawca: druk. Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

PRENUMERATA: z odnoszem na miejscu 120 zł miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumerata przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII-1363.

F-1-26018